



BIULETYN

NUMER 4 (71) GRUDZIEŃ 2021 roku

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Rada Wojewódzka Stowarzyszenia „POKOLENIA” w Lublinie

UKAZUJE SIĘ OD 2006 ROKU

Drodzy Czytelnicy!

*Serdeczne życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia
i Nowego, 2022 Roku - by dopisywało zdrowie, omijały
kłopoty, zagościła pomyślność oraz powróciła
normalność - Członkom i Sympatykom Pokoleniowej
Generacji oraz Wszystkim Ludziom Dobrej Woli
- składa Redakcja*

Praworządność w Polsce?

Komisja Europejska już w 2017 uruchamiała artykuł 7

W roku 2017 Komisja Europejska pisała do naszych władz: „Przez blisko dwa lata KE wielokrotnie podejmowała starania o nawiązanie konstruktywnego dialogu z polskimi władzami w kontekście ram na rzecz praworządności. Dzisiaj stwierdziła, że istnieje wyraźne ryzyko poważnego naruszenia zasady praworządności w Polsce. W tej sytuacji Komisja proponuje Radzie przyjęcie decyzji na podstawie art. 7 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej”. Brzmi znajomo, a pochodzi z dokumentu KE z 20 grudnia 2017 roku, czyli sprzed równo pięciu lat. Organy władzy UE stwierdziły wówczas, czyli w 2017 roku, że w latach 2016-17 władze polskie uchwaliły 13 ustaw naruszających całą strukturę systemu wymiaru sprawiedliwości w Polsce oraz mających wpływ na Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy, sądy powszechne, Krajową Radę Sądownictwa, prokuraturę i Krajową Szkołę Sądownictwa.

Wspólną cechą tych zmian jest fakt, że władza wykonawcza i władza ustawodawcza systematycznie zyskują możliwość politycznego ingerowania w skład, uprawnienia, administrację i funkcjonowanie władzy sądowniczej. Komisja Europejska oświadcza, że podejmuje działania, aby bronić praworządności w Europie. W wyniku reformy sądownictwa w Polsce sądy zostają podporządkowane kontroli politycznej rządzącej większości. Brak niezależności sądów rodzi poważne wątpliwości, czy prawo UE jest skutecznie stosowane - począwszy od ochrony inwestycji po wzajemne uznawanie decyzji w tak różnych dziedzinach, jak spory o przyznanie opieki nad dzieckiem czy wykonywanie europejskiego nakazu aresztowania. Komisja wydała wówczas również uzupełniające (czwarte) zalecenie w sprawie praworządności, w którym wyraźnie określiła, jakie działania może jeszcze podjąć Polska, aby zaradzić obecnej sytuacji. Komisja postanowiła również podjąć kolejny krok w postępowaniu przeciwko Polsce - za naruszenie prawa UE przez przyjęcie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych - i wnieść sprawę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Minęło pełnych pięć lat i ... cytując za publicystami, czytamy: Po raz pierwszy Unia Europejska, skłonna do dialogu i kompromisu, postawiła sprawę na ostrzu noża: albo likwidacja Izby Dyscyplinarnej SN, uznanie wyroków TSUE, przywrócenie sędziów, albo wstrzymanie unijnych pieniędzy dla Polski. Dlaczego? Bo poczuła się przez PiS poważnie zagrożona. Dla wspólnoty europejskiej Polska rządzona przez PiS i Mateusza Morawieckiego stała się zagrożeniem większym niż brexit. Brytyjczycy zakwestionowali porządek europejski i z Unii Europejskiej wyszli, zresztą ku zdumieniu tych polityków Partii Konserwatywnej, którzy do tego doprowadzili.

Polska kwestionuje porządek europejski, ale chce w nim trwać, rozsadzając Unię od wewnątrz. Może być rodzajem europejskiego nowotworu, który niszczy kolejną tkankę i narządy organizmu. Podważa naczelną zasadę, że Unia Europejska jest wspólnotą demokratycznych, praworządnych państw, a nie bankomatem dyktatur.

Potwierdziło się to w niedawnym wystąpieniu premiera Morawieckiego w Parlamencie Europejskim. Problem polega na tym, że miał częściową rację. W żadnym traktacie europejskim nie jest zapisane wprost, że prawo unijne ma przewagę nad prawem krajowym, a ta zasada została z traktatów wyprowadzona orzeczeniami Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Jednak wszystkie państwa tę zasadę, mimo różnych napięć, starają się przestrzegać. Spotkał się więc ze ścianą, a takiej łaźni nikt w Parlamencie Europejskiej premierowi żadnego rządu nie sprawił. Dlaczego? Żaden kraj, mimo krytyki UE i sporów miejscowych trybunałów z TSUE, wciąż tych kompromisów nie zakwestionował.

Przywódcy europejscy, nawet atakując unię, mieli na tyle przytomności umysłu, że nie naruszali jej kruchej struktury. Morawiecki jest pierwszym premierem, który postawił zagadnienie pierwszeństwa prawa europejskiego i sam złożył wniosek do Trybunału złożonego w większości z nominatów PiS, by kosztem

Unii Europejskiej rozwiązać konkretne problemy sprawowania władzy w Polsce. Stał się może nie wrogiem, ale przeciwnikiem Unii Europejskiej. W Strasburgu nikt nie brał pod uwagę, że kazał mu to zrobić Jarosław Kaczyński i że on sam należy do „proeuropejskiego” skrzydła swojego ugrupowania.

Premier Morawiecki zdawał się zaskoczony ostrym wystąpieniem przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen, a następnie odpowiedział agresją rodem z polskiego Sejmu na jasno postawione warunki brzegowe. On sam, zamiast pomysłu rozwiązania problemu przywiózł propozycję już dawno zgłoszoną - likwidację Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. I drugą, nierealną: stworzenia Nowej Izby w TSUE składającej się z delegatów krajowych trybunałów konstytucyjnych. O jego oderwaniu od rzeczywistości i nieznajomości realiów świadczy zdziwienie tym, że Unia Europejska zamiast kolejnego menueta dialogów, miękkich nacisków postawiła sprawę tak jasno i zdecydowanie. Komisja Europejska działa więc tak, jak wielokrotnie uprzedzała.

We wrześniu sąd na wniosek Czech zobowiązał polski rząd do zapłaty 500 tys. euro dziennie za nieprzestrzeganie postanowienia o natychmiastowym zaprzestaniu wydobywania węgla w kopalni Turów.

A ponieważ w październiku, Polska zgodnie z decyzją Trybunału Sprawiedliwości UE nie zawiesiła stosowania przepisów odnoszących się do Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, w związku z tym, na wniosek Komisji Europejskiej, zapadło postanowienie o zapłacie kary w wysokości 1 mln euro dziennie. Razem to już 1 500 000 euro dziennie.

I jeszcze głos Zbigniewa Ziobry: „Unia Europejska bezprawnie odmawia nam środków ze wspólnego budżetu, do którego również się dokładamy - powiedział minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro w wywiadzie dla "Financial Times". Zapowiedział, że jeśli spór na linii Warszawa-Bruksela będzie eskalował, on sam zaproponuje zawieszenie polskich wpłat do unijnego budżetu. Już w sierpniu Ziobro deklarował, że „unijna agresja powinna się spotykać z twardą odpowiedzią”. Mówił, że Polska powinna zawiesić płatności do budżetu Unii Europejskiej i wetować polityki unijne, jeśli Bruksela zaostriże spór i obetnie fundusze dla Warszawy. Oceniał, że Komisja Europejska będzie działać bezprawnie, jeśli użyje nowych uprawnień, aby wstrzymać fundusze dla Polski w związku ze sporem o praworządność.

To wszystko daje „czarny obraz” polskich stosunków z unijną Europą oraz coraz bardziej komplikuje perspektywę powrotu do normalności.

Na szczęście jest mechanizm weryfikacji władzy. To zbliżając się wybory. Będą kolejna szansa, której zmarnowania tym razem historia by nam nie wybaczyła. Wszystko jest przecież zależne od nas, Polaków popierających nasze członkostwo Unii z najwyższą, ponad 80 procentową aprobatą.

Adam Olkowicz

Jacek Bocheński - Posłanie pisarza do ludzi pracy w Polsce XXI wieku



***Jacek Bocheński**, ur. 29 lipca 1926 roku we Lwowie - polski pisarz i publicysta, autor m.in. Trylogii Rzymskiej. W swej twórczości odwołuje się do świata antycznego zestawiając ze światem współczesnym. Píše o opozycji i odniesieniu do władzy autorytarnej, miejscu człowieka w dzisiejszym świecie i historii. W PRL - działacz opozycji demokratycznej. Członek KO przy Lechu Wałęsie. Prezes Polskiego PEN Clubu.*

Jestem bardzo starym człowiekiem, mam 95 lat. Chciałbym podzielić się kilkoma uwagami z perspektywy swojego długiego życia.

***Janek Lityński w wydanej pośmiertnie autobiografii opowiada o zdarzeniu na Pierwszym Zjeździe „Solidarności” z września roku 1981. Wręczono mu zapisaną drobnym maczkiem kartkę lub dwie (nie pamiętał dokładnie) oraz poproszono, by zredagował ten tekst. Był to projekt pewnej doniosłej uchwały. Janek nie odcyfrował tekstu, ale wiedział, o co chodzi, napisał nad nim tytuł „Posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej”, po czym sam dopisał krótko i zwięźle konieczną resztę. Tak powstał historyczny dokument, w którym 40 lat temu obywatele Polski wyrażali poparcie i proponowali organizacyjne współdziałanie na rzecz wolności i dobra społecznego obywatelom kilku innych, istniejących wtedy państw, wymienionych z nazwy w porządku alfabetycznym: Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Nie ukrywam, że to posłanie w ówczesnych warunkach uznałem niesłusznie za przedwczesne, jak wydało się też niektórym uczestnikom Zjazdu.

Nie przewidziałem dwóch rzeczy. Po pierwsze, nie spodziewałem się, że polska inspiracja zacznie realnie wpływać na społeczeństwa krajów, do których posłanie było adresowane, a wszczęty proces doprowadzi już za dziesięć lat do zmiany ustroju w nich wszystkich. Niektóre kraje uczyni demokracjami zdolnymi do współpracy nie tylko ze sobą w Europie Wschodniej, lecz z ustrojami i rozwiniętą cywilizacją Zachodu. Po pewnym czasie staną się wręcz jego częścią, wejdą do Unii Europejskiej, osiągną niebywały przedtem poziom zamożności, bezpieczeństwa, kultury prawnej i materialnej. Polska wyzwoli się po wiekach ze swego beznadziejnego, zdawało się, położenia geopolitycznego. Zostanie przeniesiona niejako cudem do lepszego, zachodniego świata, celu polskich marzeń od pokoleń.

Słowem, nie przewidziałem, że może być tak dobrze. I to pierwsza rzecz. Ale nie przewidziałem też drugiej: że po czterdziestu latach może być tak źle.

Mianowicie Polska dorobi się władzy, która te szczęśliwe zdobycze będzie z chorobliwą satysfakcją psuć i likwidować. Zdolność współdziałania z partnerami, zaproponowana kiedyś dysydentom w „Posłaniu do ludzi pracy Europy Wschodniej”, a z czasem rozwinięta w zdolność przynależenia do Zachodu i współkształtowania polityki europejskiej, zostanie utracona. Zastąpi ją pociąg do spiskowania z wywrotowcami, prawicowymi ekstremistami i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa agentami Moskwy, dążącymi na początek do rozkawałkowania Unii Europejskiej. W dalszej kolejności proces dezintegracji mógłby objąć wszystkie ustroje świata oparte na fundamencie wolności obywatelskich, praw człowieka i władzy demokratycznie kontrolowanej. Ten proces jest już właśnie w toku, a jednocześnie nad światem zawisły śmiertelne niebezpieczeństwa klimatyczne i demograficzno-migracyjne, które mogą sprzyjać dyktaturom. Nie ma ważniejszego zadania przed ludźmi niż uratować Ziemię dla życia, ale też uratować wolność, żeby warto było żyć. Dlatego zabieram głos. Musimy coś zrobić. Wszyscy musimy.

*** Kiedy patrzę na to okiem 95-letniego Polaka, które widziało wszystkie rzeczy straszne i dziwne, jakie Polska przeżyła w tych blisko stu latach, wydaje mi się, że widzę, co muszą w swoim zakresie zrobić doraźnie Polacy. **NIE POZWOLIĆ. Na co? Dorobek dziesięcioleci, okupiony ofiarami i ciężkim wysiłkiem, jak wierzano, dla dobra przyszłych pokoleń, a teraz przynoszący owoce, nie może być zmarnowany, zniszczony lub rozgrabiony.**

Polacy nie mogą mieć tchórzliwej władzy, obojętnej z wyrachowania politycznego na przyszły los ich dzieci i wnuków, biologicznie zagrożonych psuciem środowiska naturalnego i ślepotą gospodarki, w szczególności energetycznej. Polska nie może bez końca szukać u siebie i na świecie nowych wrogów. Polacy nie mogą pracować na spłatę kar za wybryki szkodników demokracji w kraju i stosunkach międzynarodowych. Pogarda dla człowieka i manipulowana nienawiść nie mogą być narzędziami socjotechniki i polityki uprawianej w imieniu Polski. Władza państwowa nie może rządzić metodą ciągłych prowokacji, ogłaszać skandalicznych postanowień, odmów lojalności, projektów ustaw i uchwał, jęczących deklaracji politycznych, upierać się przy nich do upadłego i w ostatniej chwili cofać lub cofnięcie udawać. Wolność słowa „na papierze”, o którą kiedyś moi koledzy i ja walczyliśmy, tworząc pierwszy w Polsce niezależny kwartalnik literacki „Zapis”, nie może być tłumiona ani utrudniana dzisiaj na nowoczesnych nośnikach informacji, w internecie i niezależnej TV.

*** To jest posłanie moje, bardzo starego Polaka, nie do elitarnej „bańki”, lecz do równoprawnych ludzi pracy XXI wieku w Polsce.

Jacek Bocheński

**„Jesteśmy sobie nawzajem potrzebni, jesteśmy potrzebni Polsce”-
z przewodniczącym Rady i Zarządu Wojewódzkiego POKOLEŃ w Lublinie
- Stanisławem Grzelakiem, rozmawia Adam Olkowicz .**

Przyjmując właśnie takie motto - Komisja Historyczna Organizacji Młodzieżowych w 1990 roku, zaraz po transformacji ustrojowej w naszym kraju zainicjowała utworzenie Stowarzyszenia „POKOLENIA”. Pierwszym przewodniczącym Zarządu Krajowego został wybrany były przewodniczący ZG ZMS - Jerzy Szmajdziński. Po Jego tragicznej śmierci w katastrofie w Smoleńsku dnia 10 kwietnia 2010 roku, przewodniczącym został Stanisław Gabrielski, po nim szefował prof. Jurek Jaskiernia. Od roku 2016, na czele naszego Stowarzyszenia znajduje się Marek Klimczak. Dotychczasowi szefowie Pokoleń. wywodzili się z kierownictw byłych organizacji młodzieżowych ZMS-u i ZMW.



Przypomnijmy Twoje początki w Lubelskich „POKOLENIACH” -

Na Lubelszczyźnie, zgodnie z ówczesnym dwustopniowym podziałem administracyjnym kraju, w latach 1975 - 1998 istniały cztery województwa, pierwsze koła nowego Stowarzyszenia powstały w roku 1991 w Lublinie i na Podlasiu. Po transformacji ustrojowej i wdrożeniu, z dniem 1 stycznia 1999 kolejnej reformy podziału administracyjnego kraju, przywracając trójstopniowy podział - województwa, powiaty, gminy - w Lublinie odbyła się pierwsza Wojewódzka Konferencja Pokoleń, na której wybrano władze Stowarzyszenia ponownie „dużej” Lubelszczyzny. Pierwszym przewodniczącym został wybrany b. szef ZW ZMS w Chełmie - Witosław Szczasny. W roku 2004 przewodnictwo Zarządowi Wojewódzkiemu Pokoleń powierzono mnie. Nastąpiło to w sytuacji złożenia rezygnacji przez Witka Szczasnego - ze względu na problemy zdrowotne. To była propozycja Jego, Adama Olkowicza i Janusza Dwornickiego oraz innych członków Zarządu.

Pamiętamy tamten okres. Jakie treści stanowiły Program Pokoleń?

Przede wszystkim: - szerzenie ideałów oraz integracja lewicy, rozwijanie kontaktów międzypokoleniowych, - tworzenie klimatu do społecznej aktywności ludzi z dorobkiem działania w organizacjach młodzieżowych Polski Ludowej,

wszechstronna troska o prawdę w przekazie dotyczącym naszej najnowszej historii,
- upowszechnianie patriotycznych tradycji, - działalność samopomocowa i charytatywna. A także uczestnictwo w kampaniach politycznych i wyborczych w zmieniających się na niekorzyść warunkach działania w ostatnich latach.
- Wszystko jest aktualne do dzisiaj.

[A Twoja droga w działalności organizacji młodzieżowych?](#)

Współtworzyłem powstały w 1957 roku - Związek Młodzieży Socjalistycznej w mieście i powiecie Chełm, byłem jego przewodniczącym do roku 1967, wybrano mnie wówczas na wiceprzewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Lublinie, funkcję tę pełniłem do roku 1973. W tym czasie ukończyłem też studia na Lubelskim UMCS - Wydział Prawa i Administracji. Program ówczesnych organizacji młodzieżowych był atrakcyjny, angażował młodych ludzi do nauki i pracy, rozwijał zainteresowania kulturą, sportem, turystyką. Organizacje młodzieżowe i związki zawodowe, z udziałem partii, tworzyły w zakładach pracy struktury wspierające kierownictwa zakładów w realizacji zadań produkcyjnych oraz dbałości o sprawy mieszkaniowe, socjalne, w tym wypoczynek pracowników i ich dzieci.

Współpracowałem z wieloma koleżankami i kolegami, z którymi do dzisiaj łączą mnie koleżeńskie a także przyjacielskie więzy, wymienię grono najbliższych: Adam Olkowicz, Janusz Dwornicki, Grzegorz Kurczuk, Stanisław Niedźwiedz, Zdzisław Bruszkiewicz, Stanisław Grybuś, Stanisław Błaziak, Edmund Sak, Tadeusz Kochanowski, Stefan Ochyra - przepraszam że nie wymieniam wielu innych.

Niestety, także liczne grono odeszło już na wieczną wartę - wspominam Mariana Zdunka, Ryszarda Witka, Witosława Szczasnego, Henryka Malca, Barbarę Baluk, Tadeusza Moniaka, Stanisława Abramka, Zygmunta Łapacza, Mieczysława Janika, Jurka Czubackiego, Kazimierza Domańskiego. Właściwie układała się współpraca z Lewicą - SLD, za czasów Grzegorza Kurczuka i Izy Sierakowskiej i obecnie z Nową Lewicą - Jackiem Czerniakiem, a także z włodarzami miasta Lublina - Krzysztofem Żukiem, Stanisławem Kierońskim i wieloma innymi samorządowcami na terenie całej Lubelszczyzny.

[Jak i gdzie przebiegała Twoja praca zawodowa?](#)

Pierwsza praca to Zakład Mechaniczny WZGS w Chełmie, a po latach w Lublinie - jako wiceprezes Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Lublinianka” oraz jako prezes Spółdzielni Niewidomych im. Modesta Sekowskiego, jednej z największych w kraju, zatrudniającej 930 osób, tym ponad 500 - niewidomych i osiągającej bardzo dobre wyniki ekonomiczne.

W 1975 roku wróciłem do nowo utworzonego województwa w Chełmie obejmując przewodnictwo Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, następnie pracowałem w KW PZPR zajmując się gospodarką, rolnictwem oraz zdrowiem i opieką społeczną. Przewodniczyłem także Radzie Nadzorczej Lubelsko - Małopolskiej Spółki Cukrowej oraz jako wiceszef RN Krajowej Spółki Cukrowej. Przez cały okres mej pracy byłem blisko ludzi i ich spraw i problemów.

[Wiem, że łączyłeś pracę zawodową z działalnością społeczną w sporcie.](#)

W działalności społecznej najmocniej związałem się z piłką nożną. Od 1968 do 1990 roku byłem prezesem Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, a Ty byłeś tam moim

zastępcą, pełniłem także funkcję członka Zarządu PZPN współpracując z prezesem Związku Janem Majem oraz m. in. z Kazimierzem Górskim. Był to okres, kiedy RKS Motor grał w I-szej lidze, a Lublinianka i Avia Świdnik - w drugiej, kiedy na meczach było po kilkanaście tysięcy widzów. Ta działalność wymagała dużego zaangażowania, często kosztem rodziny. Żona Alicja, z zawodu pielęgniarka i pedagog - po studiach, organizowała w Lublinie Studium Pielęgniarstwa, córka jest prawnikiem, syn muzykiem Filharmonii Lubelskiej, pociechami są wnuczka i czterech wnuków.

Twój pogląd na obecną sytuację w POKOLENIACH i kraju.

Szanowne Koleżanki i Koledzy - pandemia koronawirusa nie pozwala ukończyć rozpoczętej w wojewódzkiej organizacji POKOLEŃ dwa lata temu kampanii sprawozdawczo - wyborczej. Mimo tego zachowując obowiązujące obostrzenia okresowo spotykamy się w kołach i na szczepku wojewódzkim. Rozmawiamy o problemach dnia codziennego, pamiętamy o czczeniu miejsc naszej historii oraz Przyjaciółach, którzy niestety w tym okresie za często odchodzą... Żegnając Ich wspominamy wspólne działania, składamy kwiaty, palimy znicze, rozpamiętujemy nasze spotkania i staramy się obiektywnie myśleć o przyszłości. Sytuacja społeczno - polityczna nie może dzielić Polaków, tak jak to ma miejsce obecnie. Polska lewica, partie centrowe i ludowe oraz ruchy obywatelskie muszą szukać rozwiązań poprzez demokratyczne wybory i uszanować ich rezultaty. Na szczepku obu Izb Parlamentu i wszystkich poziomach samorządu. Musi też wrócić do społecznego obiegu obiektywna prawda historyczna - to jest nasza pokoleniowa powinność. Cieszymy się, że jeszcze możemy społecznie działać dla dobra wspólnego i naszych środowisk. I oby to było możliwe w przyszłości.



A w związku ze zbliżającymi się Świątami Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzę zdrowych, szczęśliwych i rodzinnych Świąt oraz pomyślnego nadchodzącego 2022 Roku. Niech wraca normalność i panuje spokój.

Dziękuję za rozmowę - niech nasze motto służy nam - jak najlepiej. Bowiem „Jesteśmy sobie nawzajem potrzebni, jesteśmy potrzebni Polsce”.

KONGRES ZJEDNOCZENIOWY „NOWEJ LEWICY”

9 października 2021 br. w Warszawie blisko 1200 delegatek oraz delegatów Kongresu Zjednoczeniowego Nowej Lewicy podjęło historyczne decyzje. Zjednoczenie SLD i Wiosny stało się faktem, a współprzewodniczącymi Nowej Lewicy zostali Włodzimierz Czarzasty oraz Robert Biedroń.



Członkowie nowo wybranego Zarządu Krajowego NOWEJ LEWICY

Uchwalono „Minimum Programowe”: „Paszport do Europy”

1. PRZYWRÓCENIE PRAWORZĄDNOŚCI, 2. REFORMA MEDIÓW PUBLICZNYCH, 3. 7.2% PKB NA OCHRONĘ ZDROWIA, 4. PUBLICZNY ŻŁOBEK I PRZEDSZKOLE W KAŻDEJ GMINIE, 5. POLSKA WOLNA OD WĘGLA DO 2035 R., 6. PAŃSTWO WOLNE OD IDEOLOGII, SZKOŁA WOLNA OD INDOKTRYNACJI.

Delegaci na Kongres Nowej Lewicy dokonali również wyboru sekretarza generalnego partii, którym został **Marcin Kulasek**. Obie frakcje wybrały również swoich wiceprzewodniczących. Frakcja SLD powołała na te funkcje: **Marka Dyducha, Arkadiusza Iwaniaka, Łukasza Komoniewskiego, Annę Zofię Mackiewicz, Małgorzatę Moskwę-Wodnicką, Andrzeja Szejnę oraz Dariusza Wieczorka**. Frakcja Wiosna wybrała na swoich wiceprzewodniczących: **Krzysztofa Gawkowskiego, Anitę Kucharską-Dziedzic, Beatę Maciejewską, Wandę Nowicką, Paulinę Piechnę-Więckiewicz, Joannę Scheuring-Wielgus oraz Krzysztofa Śmiszka**. Gośćmi Kongresu Zjednoczeniowego Nowej Lewicy byli: prezydent RP w latach 1995-2005 Aleksander Kwaśniewski oraz Magdalena Biejat, Andrian Zandberg z Partii Razem; Iratxe Garcia Perez, przewodnicząca frakcji Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim; Sergiej Staniszew, przewodniczący Partii Europejskich Socjalistów; Norbert Walter-Borjans, współprzewodniczący niemieckiej SPD, dr. Tóth Bertalan, wiceszef Węgierskiej Partii Socjalistycznej; Udo Bullmann, członek zarządu SPD.

opr.cza

LUBLIN - I-szy WOJEWÓDZKI KONGRES NOWEJ LEWICY

Posel Jacek Czerniak i Sylwia Buźniak zostali współprzewodniczącymi Nowej Lewicy w województwie lubelskim. Nowe władze wybrano podczas I-go Kongresu Wojewódzkiego, który odbył się w Lublinie 7.XI.2021 roku. Sekretarzem Nowej Lewicy na Lubelszczyźnie został Piotr Zawrotniak.



Wiceprzewodniczącymi Frakcji SLD w województwie zostali: Stanisław Kieroński - przewodniczący RM NL w m. Lublinie, Stanisław Mazur - radny powiatu Janów Lubelski, szef NL w powiecie, Wiesław Muszyński - burmistrz Włodawy i szef NL w powiecie, Piotr Szelaż - lekarz weterynarii w Hrubieszowie, szef NL w powiecie. Wiceprzewodniczącymi Frakcji WIOSNA w województwie zostali: Natalia Klimowicz - Biała Podlaska, Robert Lachowski i Izabela Pastuszka - m. Lublin, Elżbieta Sobiesiak - koordynatorka WIOSNY KOBIET.

Członkami Rady Krajowej NL z Lubelszczyzny zostali: Frakcja Lewica: Jacek Czerniak - jako parlamentarzysta i jednocześnie współprzewodniczący Rady Wojewódzkiej NL oraz: Stanisław Kieroński - przewodniczący RM Lublin, Stanisław Mazur - szef RP Janów Lubelski i Wiesław Muszyński - szef RP we Włodawie. Frakcja WIOSNA: Sylwia Buźniak, Natalia Klimkowicz oraz Robert Lachowski. Wybrano także 70-cio osobową /2 x 35/ Radę Wojewódzką Nowej

Lewicy. Gośćmi Kongresu Nowej Lewicy w Lublinie była grupa posłów Lewicy w osobach: Marcin Kulasek, Arkadiusz Iwaniak, Paweł Krutul, Paulina Matysiak, Magdalena Długosz i Zbigniew Janowski-szef ZK ZZ Budowlani.

W wielowątkowej dyskusji wystąpiło blisko dwudziestu mówców, którzy przedstawili propozycje w zakresie spraw społecznych i gospodarczych oraz deklarowali działania na rzecz społeczności w terenie.

Zaprezentowano Priorytety Programowe Nowej Lewicy.

Oto ich omówienie:

1. Zdrowie, to najważniejsze co mamy. Dostosowanie sieci placówek służby zdrowia do potrzeb mieszkańców. Zwiększenie dostępności do lekarzy specjalistów. Likwidacja nieprawidłowości w zarządzaniu służbą zdrowia.
2. Praca - nie jesteśmy niewolnikami praw rynku. Praca nie jest jedynie formą pozyskiwania pieniędzy. Praca stanowi także o statusie społecznym człowieka. Będziemy wspierać lokalną przedsiębiorczość, pozyskiwać inwestorów.
3. Podatki należy płacić, ale niech będą racjonalne. Ustabilizowanie systemu podatkowego. Zmiany w podatkach powinny mieć miejsce co najmniej na rok przed ich wprowadzeniem, aby przedsiębiorcy mogli się dostosować do zmian.
4. Bezpieczeństwo obywateli byśmy mogli spokojnie żyć. Usprawnienie działań policji i straży miejskiej w celu zwiększenia wykrywalności sprawców wszelkich przestępstw w tym zorganizowanych. Dofinansowanie tych służb. Ochrona obywateli przed skutkami działań realizowanych w imieniu Państwa.
5. Edukacja - to źródło naszej wiedzy. Analiza treści podstaw programowych nauczania na wszystkich poziomach. Modernizacja wyposażenia szkół.
6. Rozwój ośrodków akademickiego i naukowego jako niezbędnego dla rozwoju kraju. Wzrost udziału potencjału kadry naukowej Lubelszczyzny w rozwoju województwa. Praktyczne współdziałanie nauki z gospodarką.
7. Rolnictwo - żyjemy dzięki jego produktom. Jest dla naszego województwa bardzo ważną dziedziną gospodarowania. Dlatego ważny jest jego stały rozwój m.in. poprzez: dobór właściwych upraw i hodowli z zachowaniem praw ekologii oraz wsparcie sprzedaży produktów rolnych, „u rolnika”.
8. Turystyka - poznaj swój kraj i wypocznij. Wspieranie turystyki jest dużą szansą na rozwój województwa, należy wykorzystać potencjał przyrodniczy tych obszarów, budować infrastrukturę, promować nasz region.
9. Ochrona środowiska dla przyszłych pokoleń. Eliminacja „kopciuchów” przy wsparciu uboższych mieszkańców przy zakupie nowych kotłów c.o. Wykorzystanie lokalnych źródeł gazu ziemnego dla przemysłu i mieszkańców.
10. Społeczeństwo obywatelskie szkołą współżycia. Wspieranie organizacji pozarządowych w lokalnych działaniach społecznych.

11. Komunikacja jest nerwem funkcjonowania państwa. Jesteśmy obszarem o niskiej gęstości linii kolejowych. Musimy lobbować na rzecz ich budowy oraz połączeń autobusowych. Rozbudowa sieci dróg lokalnych.

12. Budownictwo komunalne jest po to, by mieszkać, a nie koniecznie posiadać, zaspokajać potrzeby mieszkaniowe osób o niższych dochodach, a nie zysk.



Delegaci Wojewódzkiego Kongresu Nowej Lewicy podczas hymnu.

Propozycje działań Rady Wojewódzkiej Nowa Lewica w Lublinie

1. Rozwój organizacyjny i programowy Nowej Lewicy w województwie.

Przygotowanie we współpracy z samorządami oraz środowiskami kompleksowej i spójnej wizji rozwoju województwa lubelskiego do 2050 roku.

Powołanie do życia Wojewódzkiego Zespołu Programowego, którego celem byłoby aktualizowanie programu partii w regionie.

Utworzenie przy instancjach Nowej Lewicy Biur Interwencyjnych wspomagających mieszkańców w rozwiązywaniu ich problemów.

2. Cykliczny przekaz informacji pomocnych w działaniu dla członków oraz sympatyków partii. Reaktywowanie Dyskusyjnego Klubu „Lewica”. Przygotowanie i realizacja cyklu spotkań organizacyjnych i merytorycznych dla członków NL, w tym kandydatów w wyborach lokalnych i parlamentarnych.

W Kongresie uczestniczyło 80 delegatów reprezentujący 1000 osobowe grono członków Lewicy i 400 osobowe członków Wiosny oraz zaproszeni goście, w tym przedstawiciele kierownictwa RK i RW Stowarzyszenia POKOLENIA. cza

Uroczystości na Ziemi Parczewskiej w rocznicę mordów w lipcu 1944

Zgodnie z tradycją, dnia 22 lipca br, w gminie Dębowa Kłoda odbyły się uroczystości upamiętniające tragiczne wydarzenia lata 1944 roku, o których pamięć pielęgnowana jest przez społeczeństwo Lubelszczyzny i mieszkańców gminy Dębowa Kłoda.

To tu, 22 lipca, kiedy już wojska polskie i radzieckie rozpoczynały wyzwolenie Lubelszczyzny, niemieccy okupanci zamordowali grupę mieszkańców, pod zarzutem współpracy z partyzantami.

Na zaproszenie Pani Wójta Dębowej Kłody, członkini władz krajowych naszego Stowarzyszenia Grażyny Lamczyk - udział w uroczystościach brała pięcioosobowa delegacja lubelskich „Pokoleń” w składzie: Marcin Przech, płk. Krzysztof Szyk, mjr Jan Szyszko, Wiesława Płonkowska i Wiesława Kramek. Uczestniczyła również delegacja „Pokoleń” z Białej Podlaskiej na czele z radnym Sejmiku Województwa - Tadeuszem Kochanowskim.

W uroczystościach udział wzięli m.in. Przewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego Jerzy Szwał, Starosta Parczewski Janusz Hordejuk, Przewodniczący Rady Powiatu Janusz Zieliński, w imieniu Burmistrza Parczewa kierownik Referatu Nauki i Kultury Stanisław Chojak, grupa radnych, sołtysów, mieszkańców gminy oraz przedstawiciele samorządu. Uroczystości prowadziła Pani Wójt Grażyna Lamczyk. Obecni byli Komendanci Powiatowi Policji, Państwowej Straży Pożarnej z Parczewa, przedstawiciele duchowieństwa, delegacje Nadleśnictwa, szkół wraz z dyrektorami, licznie przybyła młodzież oraz mieszkańcy okolic. Przybyli przedstawiciele organizacji kombatanckich, m.in. Związku Weteranów i Rezerwistów WP, wraz z prezesami Zarządów Powiatowych.

Uroczystości składały się z kilku części. Najpierw złożono kwiaty na grobie Edwarda Drozda, obywatela USA, ofiary terroru niemieckiego. Następnie odprawiono mszę św. w kościele w Plebaniej Woli.

Po mszy, złożono kwiaty pod pomnikiem poświęconym pomordowanym w Plebaniej Woli. Przemawiali m.in. Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubelskiego Jerzy Szwał, Wójt gminy Dębowa Kłoda Grażyna Lamczyk.

Na koniec, delegacje udały się pod pomnik partyzancki w Lasach Parczewskich, gdzie również złożono wieńce i kwiaty. Program uświetnił koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu zespołów ludowych Echo Dębowej, Chmiel oraz Jarzębina z Sawina oraz Młodzieżowej orkiestry Dętej z Parczewa. Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego przed rokiem naszego znanego działacza Kazimierza Domańskiego, który do końca życia uczestniczył w poprzednich obchodach rocznicowych.

Na koniec, po uroczystościach, w leśnym pawilonie odbyło się spotkanie przy poczęstunku, trwały rozmowy, pieśni i wspomnienia. Takie obchody, jak w Plebaniej Woli są dowodem na nieprzemijającą pamięć o tamtych dramatycznych wydarzeniach, a nasz udział w nich jest ważnym elementem działalności Stowarzyszenia Pokolenia”.

Marcin Przech

2.X.2021 - Uroczystości w Kocku. Kwiaty pod pomnikiem oraz Ogólnopolskie Biegi Uliczne Pamięci gen. Franciszka Kleeberga

Uroczystości zostały otwarte Sztafetą Honorową przy pomniku Generała Franciszka Kleeberga, w której uczestniczyli nauczyciele, rodzice i uczniowie Szkoły Podstawowej w Kocku. Głównym elementem oficjalnej części było złożenie kwiatów oraz zapalenie zniczy. Wśród licznej grupy uczestników byli: burmistrz Miasta Kock - Tomasz Futera, delegacja Stowarzyszenia „Pokolenia” w składzie: Adam Olkowicz - wiceprzewodniczący Zarządu Krajowego i Wojewódzkiego w Lublinie, wice-szefowie ZW i ZM w Lublinie - Edmund Sak i płk Krzysztof Szyc, mjr Jan Szyszko i przedstawiciele Wojska Polskiego.



Kwiaty składa delegacja POKOLEŃ

Po części oficjalnej odbyła się już XXVII edycja Ogólnopolskich Biegów Ulicznych Pamięci gen. Franciszka Kleeberga, które rokrocznie organizuje Szkoła Podstawowa w Kocku oraz Urząd Miejski i Klub Sportowy „Polesie”. W tegorocznych zawodach biegowych - kategoriach dziecięcych uczestniczyło 219 uczniów ze szkół z Kocka, Talczyzna, Poizdowa, Puchaczowa, Woli Osowińskiej, Szczekarkowa, Annoboru, Borek i Radzyna Podlaskiego. Bieg główny na dystansie 8 kilometrów, w którym startowało 75 uczestników i uczestniczek, po raz pierwszy w tym roku przeprowadzono na Obszarze Chronionego Krajobrazu - Pradolina Wieprza. Dzięki sponsorom, przygotowano dla uczestników pamiątkowe medale, koszulki, atrakcyjne nagrody oraz tradycyjną grochówkę. W tym roku także po raz pierwszy biegiom towarzyszyła akcja „Oddaj Krew- Ratuj Życie” Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. W mobilnym punkcie pobrań oddało krew 11 osób. Połączenie patriotycznych uroczystości 82 rocznicy ostatniej bitwy w czasie kampanii wrześniowej 1939 roku, którą stoczyła Samodzielna Grupa Operacyjna POLESIE - wyższy związek taktyczny Wojska Polskiego II RP z masową imprezą sportową dla młodzieży i amatorów biegania jest dzisiaj pozytywnym przykładem łączenia tradycji z prozdrowotnym stylem życia. (cza)

12.X - Lewicowe obchody Dnia Wojska Polskiego w Lublinie

W środowiskach lewicowych tegoroczne obchody Dnia Wojska Polskiego w dniu 12 października - w 78-ą rocznicę bitwy pod I-szej Dywizji Wojska Polskiego pod Lenino - są traktowane jako kontynuacja powojennej tradycji. Tegoroczne, odbywane w tej formule od trzech lat - przy obronionym przed zniszczeniem i przeniesionym dzięki uporowi lewicy z Placu Litewskiego w Aleję Cmentarza Wojskowego przy ulicy Białej - Pomnika Nieznanego Żołnierza, monumentu, składającego się z kilkunastu płyt kryjących Ziemię z pól bitewnych wszystkich frontów II-giej wojny światowej, gdzie walczyli Żołnierze - Polacy.

Przy pomniku zgromadzili się przedstawiciele Związku Żołnierzy Wojska Polskiego m. Lublina, Wojewódzkiego Związku Weteranów i Rezerwistów WP, Nowej Lewicy oraz Rady Wojewódzkiej i miasta Lublina Stowarzyszenia „Pokolenia”. Uroczystość prowadził szef RM „Pokoleń” - Marcin Przech.



W wystąpieniu przypominającym sytuację na frontach najstraszliwszej z wojen - II-giej wojny światowej, przewodniczący Komisji Historycznej naszego Stowarzyszenia, prof. Emil Horoch - mówił: W kwietniu 1943 roku, Wanda Wasilewska - przewodnicząca Związku Patriotów Polskich w ZSRR, zwróciła się do rządu radzieckiego z propozycją utworzenia na terytorium ZSRR polskich regularnych jednostek wojskowych.

8 maja 1943 roku ukazał się poniższy komunikat radiowy i prasowy: „Rząd radziecki postanowił zadośćuczynić prośbie Związku Patriotów Polskich w ZSRR w sprawie utworzenia na terytorium Związku Radzieckiego polskiej dywizji imienia Tadeusza Kościuszki w celu wspólnej walki razem z Armią Czerwoną przeciwko niemieckiemu najeźdźcy”.

Dowódcą zastał pułkownik Zygmunt Berling, a jego zastępcą do spraw kulturalno - oświatowych Włodzimierz Sokorski. Miejsce formowania dywizji znajdowało się w Sielcach koło Riazania - na terenie obozu ćwiczebnego

Moskiewskiego Okręgu Wojskowego. Na bramie obozu widniało hasło: „Witaj wczorajszy tułacz, dzisiejszy żołnierz”. Jaki był skład osobowy 1-szej Dywizji? Zdecydowana większość żołnierzy rekrutowała się z osób bądź represjonowanych w latach 1940 - 41 oraz wywiezionych w głąb ZSRR, lub też traktowanych przez władze w okresie „kultu jednostki”, jako tzw. „zapadnicy” (zachodniacy). Część poborowych przybywała z bagażem uprzedzeń i nieufności. To z czasem - zanikało. Dominował patriotyzm, pragnienie czynnego udziału w walce oraz przekonanie, że jest to droga ze Wschodu na Zachód - do Polski. W 1-szej dywizji panowała atmosfera polskości: Patron - Tadeusz Kościuszko, sztandar - narodowy, orzeł - Piastowski, polski mundur, polska komenda i piosenka, odznaki stopni wojskowych, ceremoniał wojskowy, a także służba duszpasterska. Po przeszkoleniu i ćwiczeniach miała miejsce przysięga wojskowa. Był to dzień 15 lipca - w rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Pierwszego września 1943 roku - 1-sza Dywizja wyruszyła na front.

O świcie 12 października 1943 roku 1 batalion, 1-go pułku piechoty, dowodzony przez majora Bronisław Lechowicza rozpoczął walką rozpoznania przedniego skraju obrony niemieckiej armii.

W ciągu dwudniowych zaciętych walk pod Lenino - 12 i 13.X.1943 roku - Dywizja Kościuszkowska sforsowała rzekę Mieręję, przełamała obronę nieprzyjaciela, opanowała pierwszą i zarazem główną pozycję niemiecką, zdobyła dwukilometrowy teren wraz z węzłowymi punktami oporu wroga. Nieprzyjaciel stracił około 1500 zabitych, a 329 jego żołnierzy wzięto do niewoli. Sukces dywizji okupiła poważnymi stratami: 510 zabitych, 1776 rannych, 652 zaginionych bez wieści oraz 116 wziętych do niewoli. Bitwa pod Lenino była początkiem drogi polskiego żołnierza powrotu do Polski. Finałem było zawieszenie biało-czerwonych sztandarów na gruzach stolicy III Rzeszy, w Berlinie 8 maja 1945 roku.

m.p.



Uczestniczące Delegacje złożyły przy Pomniku wiązanek kwiatów.

103 lata temu powstał „rząd lubelski” - pierwszy polski rząd po okresie zaborów



Pamiątkowa tablica na frontonie gmachu - siedziby Rządu Lubelskiego

Jak co roku Lubelskie środowiska lewicowe uczciły powstanie pierwszego niezależnego od zaborców rządu po ponad 100 latach niewoli. 103 lata temu - w nocy z 6 na 7 listopada 1918 roku w Lublinie został utworzony Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, znany również jako rząd Ignacego Daszyńskiego lub „Rząd Lubelski”. - Co roku upamiętniamy to wydarzenie - mówił poseł Lewicy Jacek Czerniak. Składamy wieńce pod tablicą, która znajduje się w siedzibie Pałacu Lubomirskich, czyli siedzibie dawnego austriackiego Gubernatorstwa Generalnego. To tu powstał ten rząd. To był rząd bardzo postępowy - podkreślała Magdalena Długosz z partii Razem. - Trzeba cały czas przypominać o tym, że 103 lata temu ten bardzo postępowy rząd już myślał o tym, żeby zapewnić dobrą opiekę, prawa socjalne i godne warunki życia wszystkim, niezależnie od płci, pochodzenia czy religii. Rząd Daszyńskiego w ogłoszonym manifestie ogłaszał powstanie państwa polskiego, obejmującego „sobą wszystkie ziemie zamieszkałe przez lud polski”. Wprowadzał też między innymi ośmiodzinny dzień pracy czy prawa wyborcze dla kobiet. Rząd składał się z działaczy lewicy niepodległościowej, głównie PPS oraz PSL „Wyzwolenie”. Gabinet Daszyńskiego działał do dnia odzyskania przez Polskę niepodległości - wieczorem 12 listopada jego szef dotarł do Warszawy i rząd przekazał władzę Józefowi Piłsudskiemu. Daszyński w Tymczasowym Rządzie Ludowym Republiki Polskiej został jednocześnie premierem i ministrem spraw zagranicznych. Funkcję ministra wojny objął pułkownik Edward Rydz-Śmigły, a ministra spraw wewnętrznych - Stanisław August Thugutt.

Program rządu zakładał natychmiastowe rozwiązanie Rady Regencyjnej utworzonej przez zaborców oraz przeprowadzenie zmian ustrojowych. Premier zapowiedział pilne ogłoszenie demokratycznych wyborów i zwołanie Sejmu Ustawodawczego, a później wprowadzenie równouprawnienia obywateli bez względu na pochodzenie, wiarę i narodowość. Daszyński chciał także wdrożyć reformy społeczne: powszechną i bezpłatną edukację świecką, samorządy lokalne, przydział ziemi dla chłopów. Zamierzał także upaństwowić przemysł i wydobyć zasobów naturalnych, węgla, soli i innych kopalin. Po powrocie do kraju uwolnionego z więzienia w Magdeburgu Józefa Piłsudskiego, 12 listopada 1918 roku premier podporządkował mu swój gabinet. Piłsudski powierzył Daszyńskiemu zadanie utworzenia kolejnego rządu. Nowy gabinet Daszyńskiego jednak nie powstał, ponieważ program proponowany przez premiera nie zyskał poparcia ani środowisk lewicowych, ani konserwatywnych. W tej sytuacji Naczelnik Państwa osobiście powołał nowy rząd, 18 listopada funkcję premiera powierzając Jędrzejowi Moraczewskiemu. Ignacy Daszyński po opuszczeniu stanowiska premiera został wybrano do Sejmu Ustawodawczego. W latach 1928-1930 pełnił funkcję marszałka Sejmu.



Delegacje, w tym POKOLEŃ, na obchodach 103 rocznicy Rządu Lubelskiego Gabinet Ignacego Daszyńskiego, choć urzędował bardzo krótko, był uważany za jedyny - pośród wielu ośrodków politycznych w odradzającej się Polsce - który był gotów podjąć odpowiedzialność rządzenia krajem. Sam Józef Piłsudski oceniał, że była to próba, która poszła najdalej i najsilniej w kierunku objęcia funkcji rządu polskiego. Zdaniem Naczelnika Państwa, rząd lubelski dokonał pierwszej historycznej próby utworzenia rządu jednolitego na całym obszarze Rzeczypospolitej.

RyK/IAR/opr.WM



Informacja o pracy Komisji Historycznej Rady Wojewódzkiej Stowarzyszenia „Pokolenia” w Lublinie w 2021 roku.

Komisja składa się z 13 osób. Przewodniczącym Komisji jest prof. Emil Horoch, zastępcą przewodniczącego jest Stanisław Niedźwiedź, a sekretarzem Edmund Sak. Tradycyjnie już Komisja na pierwszym posiedzeniu przyjęła plan pracy i kalendarz obchodów rocznic i świąt. W praktyce realizacja tego kalendarza w decydującej mierze uzależniona została od przebiegu pandemii wirusa COVID-19. Z tego względu wiele uroczystości w 2021 roku zorganizowano w nieco odmiennym, skromniejszym zakresie.

Skromne uroczystości z okazji 77. rocznicy powstania Polski Ludowej odbyły się w Chełmie.

Z okazji kolejnych rocznic bitew partyzanckich złożono w 2021 roku jedynie kwiaty pod pomnikami: w Rąblowie, na Porytowym Wzgórzu i pod Borowem, a także pod pomnikiem poległych członków ZWM w Sernikach i na cmentarzu w Rozkopaczewie. W obchodach 77. rocznicy bitwy w Lasach Parczewskich brała udział zarówno delegacja RW Stowarzyszenia, jak i koła z Radzyna Podl. Delegacja Rady Wojewódzkiej Stowarzyszenia w dniu 2 października złożyła wspólnie z burmistrzem w Kocku kwiaty i zapaliła znicze przed pomnikiem gen. Franciszka Kleeberga w 83. rocznicę bitwy po Kockiem.

Z okazji 77. rocznicy zakończenia II wojny światowej złożono w dniu 9 maja i 12 października kwiaty i zapalono znicze przy Grobie Nieznanego Żołnierza na cmentarzu przy ul. Białej z okazji 79. rocznicy bitwy pod Lenino stoczonej z hitlerowskim najeźdźcą przez I Polską Dywizję Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Z okazji 150 rocznicy urodzin Róży Luksemburg koło w Zamościu złożyło kwiaty w miejscu, w którym wcześniej była umieszczona tablica jej poświęcona. Delegacja Stowarzyszenia złożyła kwiaty pod pamiątkową tablicą poświęconą utworzonemu w 1918 r. Tymczasowemu Rządowi Ludowemu Ignacego Daszyńskiego.

Komisja Historyczna zajmowała się także gromadzeniem materiałów dotyczących zmiany ulic i placów oraz demontażu pomników i tablic historycznych. Dotychczas Komisja zgromadziła na ten temat materiały dotyczące Lublina i Chełma oraz częściowo Białej Podlaskiej i Zamościa. Z uwagi głównie na trwającą pandemię nie podjęto działań zmierzających do zmiany nazw niektórych ulic w Lublinie i innych miastach Lubelszczyzny. Prace podjęte przez Komisję doprowadziły do tego, że w 2021 r. wydana została książka w opracowaniu prof. Emila Horocha pod tytułem „Polska

1948-1953. Główne problemy”.

Podjęte zostały również wspólnie z kołem Stowarzyszenia w Biłgoraju opóźnione przez pandemię prace zmierzające do wydania w 2022 roku specjalnego opracowania zawierającego biografię Józefa Dechnika. Część członków Komisji, w tym zwłaszcza jej przewodniczący prof. Emil Horoch, brała aktywny udział w spotkaniach z kołami Lubelszczyzny i we współredagowaniu Biuletynu Informacyjnego Stowarzyszenia. Działalność Komisji w 2021 roku ograniczała istniejąca pandemia.

Komisja Historyczna Rady Wojewódzkiej
Stowarzyszenia „Pokolenia” w Lublinie.

Lublin, dn.10 listopada 2021 r.



Plan pracy Komisji Historycznej Rady Wojewódzkiej Stowarzyszenia „Pokolenia” w Lublinie na 2022 r.

1. Zbieranie materiałów dotyczących historii lewicowego ruchu młodzieżowego na Lubelszczyźnie.

W tym celu należy podjąć następujące działania:

- zbierać materiały dotyczące lewicowych organizacji młodzieżowych, ich udziału w przeobrażeniach społecznych, gospodarczych i politycznych, działalności młodzieżowych działaczy z różnych dostępnych źródeł /archiwa, biblioteki, prasa itp./;
- zwrócić się do byłych działaczy organizacji młodzieżowych Lubelszczyzny z prośbą o przekazanie nam osobistych wspomnień, relacji z ważnych wydarzeń, zdjęć i innych materiałów.

Zespół w następującym składzie: prof. Emil Horoch, Stanisław Błaziak, Stanisław Niedźwiedź, Edmund Sak podejmie realizację tych zamierzeń.

Zebrany materiał posłuży do bieżącego przygotowania artykułów z historii lewicowego ruchu młodzieżowego na Lubelszczyźnie do Biuletynu Informacyjnego RW Stowarzyszenia „Pokolenia”.

2. Podjęcie działań w celu rozprowadzenia książki pod tytułem: „Polska 1948-1953 - główne problemy” w opracowaniu prof. Emila Horocha. Termin realizacji: 2021 i 2022 r.

Odpowiedzialni: prof. Emil Horoch, Stanisław Grzelak, Adam Olkiewicz, Edmund Sak.

3. Przygotowanie i wydanie specjalnego opracowania zawierającego biografię Józefa Dechnika. Realizacja tego zadania będzie zależała w dużej mierze od przedsięwzięć członków kół Stowarzyszenia z Biłgoraja i Zamościa.

Realizacja tych zamierzeń : prof. Emil Horoch, Julian Tałęda, Tomasz Biłant.

Termin: 2022 r.

4. Kontynuowanie zbierania informacji na temat zmian po 1989 r. nazw ulic, placów i demontażu pomników oraz tablic w Lublinie, Białej Podlaskiej, Chełmie, Zamościu i Puławach, i w innych miastach Lubelszczyzny.

W oparciu o zebrany materiał, powinny zostać przygotowane opracowania dotyczące wielkości zmian, jakie dokonały się w tym zakresie po 1989 r.

Termin: II połowa 2022 roku.

Zespół Komisji Historycznej w składzie:

Zdzisław Bruszkiewicz, Tomasz Biłant, Tadeusz Kochanowski i Edmund Sak podejmie pracę nad realizacją tych zamierzeń.

5. Powołanie w Komisji Historycznej Zespołu składającego się z prawników, przedstawicieli samorządu miejskiego, kół Stowarzyszenia i organizacji społecznych do przygotowania koncepcji i organizacji działań przywracających poprzednie nazwy niektórych ulic w Lublinie i innych miastach Lubelszczyzny.

Termin : II kwartał 2022 r.

Realizacja: prof. Emil Horoch, Grzegorz Kurczuk , Tadeusz Kochanowski, Włodzimierz Fudali, Stanisław Kieroński, Edmund Sak, Marcin Przech.

6. W 2022 r. członkowie Komisji Historycznej będą uczestniczyć:

- w obchodach rocznic i świąt zawartych w kalendarzu;
- we współredagowaniu Biuletynu Informacyjnego Rady Wojewódzkiej;
- w kampaniach politycznych ;
- w spotkaniach z młodzieżą (zwłaszcza szkolną) oraz w pracy istniejącego klubu dyskusyjnego w siedzibie Rady Miejskiej Nowej Lewicy.

7. Ustala się, że w 2022 r. Komisja Historyczna odbędzie co najmniej jedno spotkanie w każdym półroczu.

Dodatkowe posiedzenia Komisji odbywać się będą w zależności od potrzeb.

Komisja Historyczna Rady Wojewódzkiej
Stowarzyszenia „Pokolenia” w Lublinie.

Lublin, dn.10 listopada 2021 r.



Kalendarz obchodów rocznic i świąt państwowych oraz związanych z tradycją ruchu lewicowego w województwie lubelskim w roku 2022.

I. Działania na szczeblu Rady Wojewódzkiej Stowarzyszenia „Pokolenia”

1. 75. rocznica mordu młodych działaczy ZWM w Sernikach:

- złożenie kwiatów i zapalenie zniczy przy pomniku zamordowanych członków ZWM w Sernikach - złożenie kwiatów i zapalenie zniczy na cmentarzu

- poległych członków ZWM w Rozkopaczewie
Termin: 1 maja 2022 r.
Odpowiedzialni za organizację i udział delegacji Stowarzyszenia: Stanisław Grzelak, Adam Olkowicz, Edmund Sak, Walenty Kułago.
2. Święto Pracy - 1 Maja: Udział członków Stowarzyszenia „Pokolenia” w Lublinie w uroczystościach organizowanych przez Nową Lewicę.
Termin: 1 maja 2022 r.
Odp: Edmund Sak, prof. Emil Horoch, Marcin Przech, St. Niedźwiedź.
 3. 3 Maja - 230. rocznica Konstytucji 3 Maja: Udział delegacji Stowarzyszenia „Pokolenia” w obchodach organizowanych przez władze województwa i miasta Lublina
Termin: 3 maja 2022 r.
Odpowiedzialni: Marcin Przech, Grzegorz Kurczuk, Edmund Sak
 5. 8.V.2022 - 67 rocznica Dnia Zwycięstwa
Udział w uroczystościach organizowanych przez Wojewódzki i Rejonowy Związek Żołnierzy Wojska Polskiego i Związek Weteranów oraz Rezerwistów Wojska Polskiego Oddział Lubelski i władze miasta.
Termin 8 maja 2022 r.
Odpowiedzialni: Mieczysław Kaleciak, Stanisław Niedźwiedź, Stefan Ochyra, Jan Szyszko.
 6. 22 Lipca - 78. rocznica powstania Polski Ludowej:
Udział delegacji Rady Wojewódzkiej w obchodach w Chełmie.
Odpowiedzialni: Zdzisław Bruszkiewicz, Stanisław Grzelak, Adam Olkowicz.
 7. Udział w obchodach 79. rocznicy mordu partyzantów Gwardii Ludowej przez oddział NSZ pod Borowem w dn. 9.VIII.1943 r.
Odp: prof. Emil Horoch, Krzysztof Szyc, Jan Szyszko, Stanisław Woźniak.
 8. 1 września - 83. rocznica wybuchu II wojny światowej:
Złożenie kwiatów na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza przy ul. Białej.
Odpowiedzialni: prof. Emil Horoch, Stanisław Niedźwiedź, Stefan Ochyra, Jan Szyszko.
 9. 78. rocznica bitwy Wojska Polskiego pod Lenino:
Złożenie kwiatów i zapalenie zniczy na Płycie Grobu Nieznanego Żołnierza przy ul. Białej,
- termin 12 października 2022 r.
Odpowiedzialni: prof. Emil Horoch, Marcin Przech, Stefan Ochyra, Jan Szyszko, Stanisław Niedźwiedź.
 10. 104. rocznica utworzenia Tymczasowego Rządu Ludowego:
Wspólnie z Radą Wojewódzką Nowej Lewicy w dniu 7. XI.2022 roku:
- złożenie kwiatów pod tablicą pamiątkową na ścianie budynku przy Placu Litewskim;
- złożenie kwiatów i zapalenie zniczy na grobie ks. Piotra Ściegiennego:
- jeżeli pozwolą warunki zorganizowanie spotkania pt. „Listopad 1918 r. w Lublinie” przygotowanego przez prof. Emila Horocha.
Odpowiedzialni: prof. Emil Horoch, Adam Olkowicz, Edmund Sak,

- 11.** 104. rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę:
udział w uroczystości rocznicowej w formie ustalonej przez Nową Lewicę
oraz władze regionalne
Odpowiedzialni: Adam Olkowicz, Grzegorz Kurczuk, Mieczysław Kaleciak.
- 12.** Udział w uroczystych obchodach kolejnych 78. rocznic bitew partyzanckich:
pod Rąblowem – 14.V.1944 r., na Porytowym Wzgórzu - 14.VI.1944 r. i w
Lasach Parczewskich - 18-21.VII. 1944 r. oraz w **12.** Udział w
uroczystościach związanych z 83. rocznicą walk gen. Franciszka Kleeberga
pod Kockiem w dniach 2-5.X.1939 r.
Terminy: ustalone przez organizatorów uroczystości.
Odpowiedzialni za zorganizowanie udziału w tych obchodach delegacji
Rady Wojewódzkiej Stowarzyszenia:
Grażyna Lamczyk, Stanisław Mazur, Edmund Sak, Monika Siemion,
Krzysztof Szyć, Jan Szyszko.
- 13.** Współdziałanie z burmistrzem Biłgoraja i kołem Stowarzyszenia
„Pokolenia” w Biłgoraju związane z przywróceniem na poprzednie miejsce
pomnika Józefa Dechnika oraz złożenie w 39. rocznicę jego śmierci w dniu
22 listopada 2022 r. kwiatów i zapalenie zniczy na grobie w Biłgoraju.
Odpowiedzialni: Stanisław Grzelak, prof. Emil Horoch, Edmund Sak, Julian
Tałęda.

I. Działania na szczeblu środowisk i kół Stowarzyszenia „Pokolenia”

- 1.** Spotkania z kobietami z okazji Święta Kobiet lub złożenie życzeń.
Termin: 8 marca 2022 r.
- 2.** Uczestnictwo w obchodach Święta Pracy i Święta 3 Maja zgodnie
- 3.** Uczestnictwo w obchodach 83. rocznicy wybuchu II wojny światowej
poprzez składanie wiązanek kwiatów pod pomnikami i na grobach
poległych za wolność Ojczyzny.
Termin: 1 września 2022 r.
- 4.** Obchody 22 Lipca - 78. rocznica powstania Polski Ludowej - zgodnie z
lokalnymi tradycjami.
W ramach tych obchodów należy odbyć spotkania w kołach Stowarzyszenia, na
których:
 - przypomnieć fakty związane z działalnością organizacji młodzieżowych na
swoim terenie;
 - prezentować lokalnych działaczy młodzieżowych biorących udział w
przeobrażeniach po 1944 r.;
 - pokazać udział organizacji młodzieżowych w wielkich budowach PRL, takich
między innymi jak: Fabryka Łożysk Tocznych w Kraśniku,
Zakłady EDA w Poniatowej, Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie,
WSK Świdnik, Zakłady Azotowe w Puławach, Cementownia Chełm, Kanał
Wieprz – Krzna i wiele innych;
 - obchody rocznic wiązać z historią terenu, na którym działa koło;

- złożyć kwiaty i zapalić znicze na grobach zasłużonych działaczy młodzieżowych;
 - udzielać pomocy w życiowych sprawach członkom Stowarzyszenia.
- Odpowiedzialni - przewodniczący kół.

5. 104 rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości:

- udział w uroczystościach zorganizowanych przez miejscowe władze.
- Termin: 11 listopada 2022 r.

6. Udział delegacji Stowarzyszenia „Pokolenia” obchodach: 78. rocznic bitew partyzanckich: koło Rąblowa - 14.V.1944 r., na Porytowym Wzgórzu - 14.VI.1944 r. i w Lasach Parczewskich - 18-21.VII.1944 r.

7. 83. Rocznica walk gen. Franciszka Kleeberga pod Kockiem

Terminy obchodów ustalane przez organizatorów.

Odpowiedzialni: przewodniczący kół: w Puławach, Janowie Lubelskim, Parczewie, Lubartowie, Łukowie, Radzynie Podlaskim.

8. Udział delegacji Stowarzyszenia „Pokolenia” w obchodach

75. rocznicy mordu na 25 mieszkańcach Puchaczowa -dokonanego z 2 na 3 lipca 1947 r. przez oddziały WIN „Wiktora”, „Ordona” i „Żelaznego” podległych „Uskokowi” poprzez złożenie kwiatów przed pomnikiem pomordowanych.

Termin uzgodniony z UG Puchaczów.

Odpowiedzialny : przewodniczący koła w Łęcznej.

9. Udział delegacji Stowarzyszenia „Pokolenia” Chełma i Krasnegostawu w obchodach 77. rocznicy zbrodni dokonanej przez zamordowanie w dniu 6 czerwca 1945 r. 196 mieszkańców wsi Wierchowiny przez zgrupowanie NSZ pod dowództwem Mieczysława Pazderskiego ps. „Szary”, w skład którego wchodziły oddziały „Jacka”, „Sokoła”, „Zemsty” i „Szatana”. Złożenie kwiatów pod pomnikiem pomordowanych w Wierchowinach.

10. Złożenie przez koło Stowarzyszenia „Pokolenia” w Zamościu w dniu 5 marca br. z okazji 152. rocznicy urodzin Róży Luksemburg kwiatów w miejscu, w którym wcześniej była umieszczona tablica Jej poświęcona.

11. Noworoczne spotkania działaczy i sympatyków Stowarzyszenia „Pokolenia” organizowane przez Zarząd Wojewódzki i lokalne ogniwa Stowarzyszenia – według lokalnych tradycji i możliwości związanych z przebiegiem pandemii.

Termin: grudzień 2022 r. - styczeń 2023

Odpowiedzialni: zarządy i przewodniczący kół Stowarzyszenia.

Komisja Historyczna Rady
Wojewódzkiej Stowarzyszenia „Pokolenia”

Lublin, dnia 10 listopada 2021 roku



Z prac Zarządu Wojewódzkiego POKOLEŃ w IV kwartale 2021

W czwartym kwartale odbyły się trzy posiedzenia robocze naszego Zarządu, którym przewodniczył Stanisław Grzelak. Miejscowi członkowie uczestniczyli w posiedzeniu osobiście, zaś koledzy z terenu województwa w sposób zdalny.

Na spotkaniach tych omawiano poniższe sprawy:

- stan odbytych zebrań sprawozdawczo - wyborczych. W kończącym się kwartale odbyły się trzy zebrania w mieście Lublinie i kampanię zakończono, w terenie odbyto również trzy, pozostało do odbycia sześć zebrań. Mają się one odbyć w możliwie nieodległym czasie.
- ze względu na czwartą falę pandemii i lawinowe zwiększenie zakażeń oraz zgonów oraz wdrożenie reżimu bardzo znacznie ograniczającego normalne funkcjonowanie, a także wprowadzenie wielu zakazów sprawę przygotowań i odbycia Wojewódzkiego Sprawozdawczo Wyborczego Zgromadzenia Delegatów POKOLEŃ Lubelszczyzny postanowiono znowu odłożyć, bez możliwości ustalenia obecnie terminu jego odbycia,
- prowadzone są rozmowy z przewodniczącymi kół dotyczące sytuacji zdrowotnej oraz rodzinnej środowiska członków POKOLEŃ oraz konsultacje dotyczące potencjalnego terminu odbycia Zgromadzenia,
- prowadzono prace nad kalendarzem obchodów rocznic świąt państwowych i związanych z lewicą w naszym środowisku oraz ustaleniem osób odpowiedzialnych za organizacyjne zabezpieczenie tych obchodów ze strony Stowarzyszenia,
- kontynuowano prace nad dystrybucją wydanej przez Zarząd Wojewódzki w połowie tego roku kolejnej pozycji autorstwa przewodniczącego Komisji Historycznej prof. Emila Horocha pt: Polska w latach 1948 - 1953. Główne problemy”.
- Zespół Redakcyjny pracujący pod kierownictwem Adama Olkowicza wydał kolejny, już 70 - ty numer BIULETYNU naszej Rady Wojewódzkiej, który jest kolportowany bezpłatnie drogą pocztową do środowisk naszego Stowarzyszenia w województwie i kraju oraz przez internet,
- trwają prace redakcyjne nad przygotowaniem do druku kolejnego numeru BIULETYNU, który ukaże się w grudniu, jeszcze przed Świętami,
- o obchodzonych w czwartym kwartale br. rocznicach i naszym w nich udziale w Kocku oraz powstaniu Rządu Lubelskiego w 1918 roku, piszemy odrębnie, w najbliższym numerze BIULETYNU,
- kontynuowane a prace nad organizacją archiwum naszego Stowarzyszenia,
- zapoznano się przebiegiem i dokumentami Kongresu Zjednoczeniowego Nowej Lewicy odbytego w Warszawie 7 października oraz I Wojewódzki Kongres Nowej Lewicy w Lublinie dnia 9 listopada 2021 roku, w którym uczestniczyła na prawach gościa delegacja naszej Rady Wojewódzkiej.

Zgodnie ze stanowiskiem uczestników - ta forma działania Zarządu Wojewódzkiego będzie w okresie pandemii - kontynuowana.

Zarząd Wojewódzki w Lublinie

My zostajemy w Unii Europejskiej! Prounijne manifestacje w całej Polsce



Manifestacja w Lublinie

W licznych miastach w Polsce zgromadziły się tłumy demonstrantów przeciw czwartkowemu (7.X) orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego na temat prawa unijnego. Nie obyło się bez incydentów, ponieważ przemawiających zagłuszali narodowcy, którzy w pobliżu zorganizowali kontrmanifestację.

W Warszawie kontrmanifestacja narodowców próbowała zagłuszyć przemówienie uczestniczki Powstania Warszawskiego.



Donald Tusk podczas przemówienia na proeuropejskiej manifestacji w Warszawie

Podnoszę alarm! - mówił Tusk podczas niedzielnego (10.X) przemówienia na manifestacji. W trakcie jego przemówienia, jak wspomnieliśmy, doszło do incydentu. Również podczas kolejnego przemówienia, uczestniczki Powstania Warszawskiego - Wandy Traczyk-Stawskiej, jej słowa próbowali zagłuszyć narodowcy. - Milcz, chamie! - powiedziała ze sceny do próbujących zakłócić jej słowa. Dziennikarz Onetu Marcin Wyrwał wraz z operatorem próbowali dostać się na kontrmanifestację narodowców. Zostało im to jednak uniemożliwione. - Onetu nie wpuszczamy - usłyszeli.

Część demonstrantów przeszła pod siedzibę Prawa i Sprawiedliwości w Warszawie. Policja zatrzymała tam jedną osobę - Franka Brodę - siostrzeńca premiera Mateusza Morawieckiego.

Protesty w obronie obecności Polski w Unii Europejskiej.

Tysiące osób wyszło w niedzielę na ulice, by okazać swoje poparcie dla członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Manifestacje odbywają się w wielu miastach Polski. To reakcja na czwartkowy wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który uznał, że niektóre przepisy Traktatu o Unii Europejskiej w określonym zakresie, o które pytał premier Mateusz Morawiecki, są niezgodne z polską konstytucją. Politycy partii rządzącej zapewniają, że nie ma żadnego ryzyka polexitu. Opozycja natomiast alarmuje: brexit zaczynał się tak samo. W niedzielę w całej Polsce odbyły się demonstracje poparcia dla obecności Polski w Unii Europejskiej, to właśnie na nich gromadzili się prawdziwi patrioci. Sponsorowani przez PiS narodowcy pod wodzą Roberta Bąkiewicza próbowali zagłuszyć proeuropejską manifestację w Warszawie, w odpowiedzi usłyszeli ciętą ripostę ze strony uczestniczki Powstania Warszawskiego Wandy Traczyk-Stawska która prosto z mostu wypaliła: „Milcz głupi chłopie! Milcz chamie skończony!”. Czym zajmuje się pan Robert Bąkiewicz i jego stowarzyszenia? Organizują coroczny Marsz Niepodległości, „bronią Straży Granicznej przed uchodźcami oraz lewicą”, a przede wszystkim promują nacjonalistyczne poglądy. Rząd Mateusza Morawieckiego jest dla nich bardzo hojny, tylko w 2021 r. organizacje związane z Robertem Bąkiewiczem dostały łącznie 3 mln zł dotacji z Funduszu Patriotycznego. Lewica żąda wyjaśnień na jakiej podstawie prawnej rząd wspiera finansowo organizacje nacjonalistyczne, które w swojej codziennej działalności posługują się językiem nienawiści. Posłanki i posłowie składają wniosek do marszałek Elżbiety Witek o poszerzenie najbliższego posiedzenia Sejmu o informację ministra Piotra Glińskiego w sprawie finansowania organizacji Stowarzyszenie Marsz Niepodległości i Stowarzyszenie Straż Narodowa przez Fundusz Patriotyczny zarządzany przez Ministerstwo Kultury.

Agnieszka Dziemianowicz-Bąk podczas konferencji prasowej powiedziała:

Wczoraj na ulicach wielu polskich miast i miasteczek demonstrowali prawdziwi patrioci i patriotki, którzy wiedzą, że miejsce Polski jest w Europie. Obecność naszego kraju w UE to jest nasza polska racja stanu. Wśród nich pojawiła się osoba szczególna - uczestniczka Powstania Warszawskiego pani Wanda Traczyk-Stawska, która miała odwagę nie tylko upomnieć się o polską rację stanu, ale także jednoznacznie sprzeciwić się nienawiści, faszyzującemu językowi, groźbom i okrzykom ze strony tych, którzy patriotyzmem co najwyżej wycierają sobie swoje pełne nienawiści usta. Na ulicach Warszawy mogliśmy zobaczyć twarz prawdziwego patriotyzmu, który nie boi się przeciwstawić tym, którzy nienawidzą i działają przeciwko interesowi Polski, którzy chcą Polskę z Unii Europejskiej wyprowadzić. Dzień po tych wydarzeniach każdy i każda z nas może zdecydować, po której stronie stanie: po stronie Polski i patriotyzmu, czy też po stronie tych którzy prawdziwego patriotyzmu po prostu nienawidzą. Ale to nie jest tak, że pan Robert Bąkiewicz przechodził tam przypadkiem. To nie jest tak, że nacjonalistyczne i fascynujące organizacje przypadkiem pojawiły się na Placu Zamkowym, żeby zakłócać wystąpienia. Od lat rząd Prawa i Sprawiedliwości karmi, hoduje, finansuje i sowsicie dotuje organizacje nacjonalistyczne, które odwołują się do faszystowskich tradycji. Ministerstwo Kultury i pan minister Gliński przeznaczył na organizacje związane z panem Bąkiewiczem 3 miliony złotych z Funduszu Patriotycznego; jako Lewica domagamy się rzetelnych oraz natychmiastowych wyjaśnień ze strony ministra kultury: dlaczego finansuje organizacje ludzi, które działają przeciwko prawdziwym patriotkom i prawdziwym patriotom działają?

Beata Maciejewska, wiceprzewodnicząca Nowej Lewicy, posłanka na Sejm RP obecnej kadencji powiedziała:

Na najbliższym posiedzeniu Sejmu złożymy wniosek do marszałek Elżbiety Witek, o poszerzenie porządku najbliższego posiedzenia, o informację pana ministra Glińskiego na temat tego w jaki sposób wykorzystywane są pieniądze środki z Funduszu Patriotycznego. Dzisiaj wygląda na to, że minister Gliński trzyma tę propagandową tubę przy ustach pana Bąkiewicza i pozwala mu siać nienawiść, pozwala siać hejt, pozwala odzywać się w sposób, który jest niedopuszczalny wobec osób, które są naszymi bohaterami narodowymi. Według Lewicy środki jakie zostały przeznaczone na działania funduszu są w sprzeczności z celami tego funduszu.

Szacunkowo w Warszawie zgromadziło się 80-100 tysięcy osób. W kraju manifestowano w 165 miastach i miejscowościach.

Informacje prasowe, opr. cza

Ludzie władzy chcą bezkarnie łamać prawo, a UE im w tym przeszkadza

Trybunał Konstytucyjny na wniosek premiera - i zgodnie z jego oczekiwaniami - stwierdził niezgodność niektórych przepisów traktatu o Unii Europejskiej z polską ustawą zasadniczą, czyli próbuje pozbawić sądy niezależności. Po co władza przejmuje kontrolę nad sądami? Przecież nie dla samej chęci ich posiadania, lecz by zrealizować program „Bezkarność Plus”: zapewnić bezkarność politykom, którzy łamią prawo - mówi prof. Krystian Markiewicz, sędzia i prezes Stowarzyszenia Sędziów „Iustitia”.

Jaką moc ma wyrok Trybunału Julii Przyłębskiej z 7 października br?

- Nie ma żadnej mocy prawnej. Wiemy, że w składzie, który go wydał, były osoby, które nie zostały ważne powołane na urząd sędziego, oraz osoby, które powinny podlegać wyłączeniu. Jakie są skutki takich decyzji na płaszczyźnie prawnej, wiedzą wszyscy prawnicy. A gdyby nie wiedzieli czy mieli wątpliwość, to wystarczy przeczytać, co orzekł niedawno Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu w sprawie Xero Flor kontra Polska. Trybunał uznał jednoznacznie: orzeczenie TK wydane z udziałem tzw. dublera jest nieważne, bo nie wydał go niezależny sąd. Jeśli w składzie jest osoba powołana nieprawidłowo, to orzeczenie przez nią wydane nie wywiera skutków wiążących prawnie. Podobnie działalność TK ocenia także Sąd Najwyższy - w kolejnych orzeczeniach legalni sędziowie SN pomijają wyroki TK wydane z udziałem tzw. dublerów. Wprost stwierdzają, że ich decyzje nie mogą być uznane za wyroki, które mają moc powszechnie obowiązującą. Cieszę się, że mówią o tym sędziowie SN, przynajmniej niektórzy, i mam nadzieję, że podobnej odwagi nie zabraknie pozostałym sędziom w SN i wszystkim innym sędziom w Polsce. Właściwie co do skutków prawnych decyzji TK należałoby postawić kropkę. Trybunał orzekał nie jako sąd, ale jako organ polityczny, którego członkowie przebrali się w togi, więc to pseudoorzeczenie rodzi przede skutki polityczne, ale nie prawne.

A co wyrok TK oznacza dla każdego sędziego w Polsce?

- Oznacza bardzo dużo. Stawia polskich sędziów przed wyborem: czy staną po stronie demokratycznego prawa, po stronie wolności obywateli naszego państwa, po stronie niezależności sądów, czy też zgodzą się na to, abyśmy wrócili do systemu, w którym nie ma trójpodziału władz, za to jest jednolita władza państwowa z przewodnią rolą partii. Gdybyśmy jako sędziowie chcieli uznać czwartkowy wyrok, to zanegowalibyśmy orzeczenia TSUE. Zanegowalibyśmy podstawy funkcjonowania Unii Europejskiej. Zanegowalibyśmy prawo, które nas wiąże. Unia jest także unią prawa, a TSUE jest kluczowym elementem funkcjonowania unii prawa. Jest tym organem, który spaja wspólnotę prawa. I częścią tej wspólnoty są sędziowie polscy, którzy są także sędziami europejskimi. Natomiast TK to neguje. Mówi: UE jest jak szwedzki stół i to my decydujemy, co sobie z niego weźmiemy, a więc co według nas jest albo nie jest objęte prawem unijnym. Tym razem uznali, że prawem traktatowym nie jest objęte prawo do sądu. Ale jutro może TK ustali, że prawem unijnym nie jest objęte prawo własności czy prawo do swobody wypowiedzi. TK zanegował orzeczenia TSUE i powiedział, że to on decyduje, co

jest objęte prawem unijnym. Innymi słowy - zdaniem tego grona - Polska nie musi przestrzegać umowy międzynarodowej, jaką jest traktat UE, bo najważniejsza jest polska konstytucja, którą Trybunał Julii Przyłębskiej interpretuje sobie, jak chce, a ściślej - jak chce tego polityczna władza w naszym kraju.

Sędziowie będą musieli opowiedzieć się po stronie TSUE, albo TK?

- Tak, ale trzeba sobie odpowiedzieć, co się za tym dylematem tak naprawdę kryje. To nie jest zabawa na suche paragrafy. Chodzi o wartości, na których opiera się UE. Chodzi o prawo do sądu każdego obywatela, a ono jest zdobyczą cywilizacyjną. Sędziowie muszą odpowiedzieć sobie na pytanie, czy chcą Polski wolnej, demokratycznej i bezpiecznej, czy też chcą Polski takiej jak Białoruś. Oczekiwałbym, że sędziowie SN, którzy są najwyżej w hierarchii, w sposób jasny pokażą, jak należy się zachować po quasi-wyroku TK. Podobne oczekiwania mam wobec wszystkich innych sędziów. Dlatego już w czwartek w nocy Iustitia przygotowała apel, który mogą podpisywać sędziowie, jasno dając do zrozumienia, że będą wykonywali orzeczenia TSUE i ETPCz. Akcja ma pokazać przywiązanie sędziów do wartości unijnych. Ale nie może skończyć się na samym geście złożenia podpisu pod apelem. Trzeba wartości realizować na sali sądowej. Jeśli więc sędziemu trafi się sprawa, w której pojawi się dylemat „TSUE czy TK”, sędzia nie może się przestraszyć. Nie może umyć rąk oraz udawać, że nie może czegoś rozstrzygnąć. TSUE wyraźnie wskazał, jak oceniać status neosędziów i wydawane przez nich rozstrzygnięcia. Powiedział: decyzja prezydenta o powołaniu sędziego nie ma mocy uzdrawiającej i nie zwalnia sędziów z obowiązku oceny procesu nominacyjnego osób, które zostały powołane na swój urząd z rażącym naruszeniem prawa. Strony w sądzie również powinny zwracać uwagę na to, kto jest w składzie orzekającym, i nie godzić się na to, by sprawę ich prowadził sędzia nieprawidłowo wybrany. Obywatele winni mieć świadomość, że są w sądach osoby nieuprawnione do orzekania i protestować przeciw ich działalności.

A co dla obywateli oznacza czwartkowy wyrok TK?

- Obywatelom powinna zapalić się migająca czerwona lampka w tyle głowy. Trybunał mówi dokładnie to samo, co mówi premier Mateusz Morawiecki czy minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. Mówi to samo, co mówią politycy. A to oznacza, że jest przedłużeniem władzy, jest przystawką polityczną. Celem pseudowyroku TK jest pozbawienie ludzi ochrony prawnej, gdyż nie znajdują już oparcia w międzynarodowych sądach, gdy poczują, że w Polsce nie zaznali sprawiedliwości. Jeśli sędziowie sądów powszechnych będą się bali stosować wyroków TSUE, staną się przystawką polityczną jak TK, a ludzie pozostaną bezbronni. Jeśli już dziś władza tak ewidentnie łamie prawo, używa swojego aparatu przeciw niezawisłym sędziom. Jeśli grozi potężnym koncernom medialnym i toczy z nimi wojny, to łatwo sobie wyobrazić, co można zrobić zwyktemu obywatelowi, niezależnie od tego, czy jego sprawa dotyczyć będzie własności, wynagrodzenia, rozvodu czy odpowiedzialności karnej. Niech każdy sobie odpowie sobie na pytanie, jakie ma szanse w zderzeniu z machiną państwa, która nie będzie podlegać żadnej kontroli, a sądy będą wykorzystywane do zwalczania opozycji, podobnie jak jest obecnie z prokuraturą.

Ile wyniesie waloryzacja emerytur w 2022 roku? Pokazujemy wyliczenia



(Fot. Shutterstock)

Wskaźnik waloryzacji możemy obliczyć dzięki prognozowanym danym makroekonomicznym, które polski rząd zawarł w dokumencie wysłanym do Brukseli. Podwyżka może być spora. O wysokości waloryzacji świadczeń decydują dwa wskaźniki: inflacja w gospodarstwach emeryckich (czyli podwyżki cen towarów, które kupują emeryci) i nie mniej niż 20 proc. realnego wzrostu płac (czyli podwyżki, które dostają pracownicy) z poprzedniego roku.

Tyle że we wrześniu 2019 r. Jarosław Kaczyński w ramach kampanii parlamentarnej ujawnił nowy program PiS. Czytamy: „Zmodyfikujemy system waloryzacji najniższych emerytur i rent. Emeryci i renciści o najniższych świadczeniach otrzymają waloryzację kwotową, żeby rosły jak najszybciej najniższe świadczenia. Minimalna coroczna procentowa waloryzacja emerytur i rent nie może być niższa niż 70 zł”. Taka właśnie waloryzacja (procentowo-kwotowa) z najniższą gwarantowaną podwyżką o 70 zł brutto była w 2020 roku w marcu, czyli cztery miesiące przed wyborami prezydenckimi. Podobnie miało być w tym roku. Ale nie było. Rząd postanowił, bowiem, że najniższa podwyżka nie wyniesie 70 zł, tylko 50 zł brutto. Ostatecznie było 50,88 gr, bo wyższe okazały się wskaźniki decydujące o waloryzacji.

Waloryzacja emerytur. Jaka podwyżka w 2022?

W specjalnym dokumencie - „aktualizacji programu konwergencji” - który Ministerstwo Finansów w swoim czasie wysłało do Brukseli, rząd ujawnia dane makroekonomiczne, dzięki którym można szacować najbliższą waloryzację. I tak

inflacja według resortu finansów w 2021 roku ma wynieść 3,1 proc. Przy czym do waloryzacji emerytur bierze się pod uwagę tzw. inflację emerycką, a ta zazwyczaj

jest większa. Natomiast wzrost wynagrodzeń - czyli drugi wskaźnik potrzebny do wyliczania waloryzacji - ma wynieść 6,2 proc. (od tego trzeba odliczyć inflację, bo pod uwagę bierzemy realny wzrost). W 2022 roku zanoszą się na relatywnie wysoką waloryzację. Trudno teraz przewidywać jej wysokość. Jeśli pokonamy COVID, to można się liczyć ze znacznie wyższym wzrostem cen niż w latach ubiegłych. Dlatego można założyć, że inflacja emerycka wyniesie ok. 4,2 proc. Zakładając, że realne wynagrodzenia wzrosną o blisko 1,5 proc., oznacza to wzrost świadczeń emerytalnych o 4,5 procent, czyli średnia emerytura w górę o 115 złotych.

Jeżeli tak by się stało, to:

świadczenie przedemerytalne - 1262,34 zł - wzrośnie o 56,80 zł,

średnia renta - 2051,44 zł - wzrośnie o 92,31 zł,

średnia emerytura - 2576,81 zł - wzrośnie o 115,95 zł,

średnia renta rodzinna - 2307,87 zł - wzrośnie o 103,85 zł,

średnia emerytura pomostowa - 3214,76 zł - wzrośnie o 144,66 zł.

Wszystkie kwoty w tekście podajemy brutto.

Dodatki. Jaka waloryzacja w 2022?

Waloryzowane o 4,5 proc. będą wszystkie dodatki. I tak: dodatek pielęgnacyjny, oraz za tajne nauczanie (239,66 zł) wzrośnie o 10,78 zł, dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego całkowicie niezdolnego do pracy i samodzielnej egzystencji (359,49 zł) wzrośnie o 16,17 zł,

dodatek dla sierot zupełnych (450,44 zł) wzrośnie o 20,26 zł,

dodatek kombatancki (239,66 zł) wzrośnie o 10,78 zł. Wszystkie kwoty brutto.

Trzynasta i czternasta emerytura

W 2022 r. będzie wypłacona po raz czwarty trzynasta emerytura (choć ta nazwa jest myląca, wypłacane ma być bowiem świadczenie w wysokości emerytury minimalnej). To oznacza, że każdy z ok. 9,8 mln emerytów i rencistów oraz osób na świadczeniach przedemerytalnych dostanie, niezależnie od dochodu, dodatek w wysokości najniższej emerytury.

W listopadzie 2021 r. ma być z kolei wypłacona czternasta emerytura.

Trzynastka będzie dla wszystkich. Czternastka będzie ograniczona. PiS szacuje, że pełną czternastkę otrzymają ci, którzy w 2021 r. nie będą pobierać więcej niż 2900 zł brutto. Osoby, które przekroczą ten próg, dostaną świadczenie, ale zmniejszone - na zasadzie „złotówka za złotówkę”. Uwaga! 14-ta emerytura będzie wypłacona tylko raz w 2021, w kolejnych latach już jej nie będzie.

Specjalna emerytura dla matek

W tym roku i w przyszłym będzie nadal wypłacana tzw. emerytura matczyna. Specjalna ustawa gwarantuje każdej kobiecie, która urodzi i wychowa przynajmniej czwórkę dzieci, prawo do emerytury minimalnej.

Świadczenie dostają zarówno matki, które nigdy nie pracowały, jak i te, które pracowały, ale zbyt krótko (np. tylko cztery-pięć lat), aby wypracować kapitał do emerytury minimalnej. Pierwszym państwo finansuje całą emeryturę, drugim dopłaca różnicę do wysokości najniższego świadczenia. Emeryturę można pobierać po osiągnięciu wieku emerytalnego - czyli 60 lat w przypadku kobiet.

Kapitał początkowy zwiększy emeryturę

Rząd i ZUS przyznają otwarcie: emerytury będą coraz niższe. Dzisiaj stopa zastąpienia, czyli poziom przeciętnej emerytury do przeciętnego wynagrodzenia, wynosi prawie 56,4 proc., ale w 2040 r. będzie wynosiła 37 proc., a według prognoz ZUS w 2060 r. - 24,6 proc. To jest relacja do przeciętnego wynagrodzenia, co nie oznacza, że siła nabywcza tej emerytury będzie niższa – mówiła niedawno prezes ZUS Gertruda Uścińska. Dlaczego emerytury dzisiejszych młodych Polaków będą niższe? Bo nie będą mieli tzw. kapitału początkowego. Kapitał początkowy to bardzo ważna część emerytury. Prawo do niego mają osoby, które pracowały przed 1999 r. Chodzi o to, że przed 1999 r. (data reformy emerytalnej) pracodawca przysyłał składki zbiorczo, za wszystkich pracowników, i trafiały one do jednego worka. ZUS rozdziela teraz te „zaległe” składki na poszczególnych pracowników. Dlaczego kapitał jest tak ważny? Bo jest wyliczany według bardzo korzystnego wzoru. To taki emerytalny sowity posag od państwa. Ktoś, kto więc ma kapitał, ma dużo wyższą emeryturę, kto go nie ma - ma niską. A z każdym rokiem będzie go miało coraz mniej Polaków. Tymczasem według wyliczeń ZUS do 2025 r. kapitał początkowy będzie stanowił aż 56 proc. naszych świadczeń emerytalnych, ale od 2039 r. będzie już poniżej 10 procent.

Emerytury obywatelskie

Co więc robić, aby na emeryturze mieć z czego żyć? Premier Morawiecki od lat powtarza, że rozwiązaniem jest wprowadzenie równych dla wszystkich emerytur obywatelskich, np. wynoszących 1,2-1,5 tys. zł, i zachęcenie Polaków do oszczędzania na przyszłość. „Można sobie wyobrazić, że za 5, 10, 15 lat zdecydujemy się na system obywatelski z zachowaniem komponentu solidarnościowego” - mówił Morawiecki pod koniec 2016 roku. Według naszych informacji w czasie rozmów koalicyjnych na rozwiązanie „problemu emerytur” naciskał koalicjant PiS - Jarosław Gowin. I to on głównie forsował w Zjednoczonej Prawicy emerytury obywatelskie.

Inny pomysł, nad którym pracuje rząd, to oskładkowanie wszystkich umów-zleceń (nadal zwolnione ze składek mają być jednak umowy o dzieło). Obecnie projekt

ustawy z takim rozwiązaniem jest w konsultacjach społecznych.

Leszek Kostrzewski

Stanowisko Zespołu Ekspertów Prawnych Fundacji im. Stefana Batorego w sprawie rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego zgodności przepisów Traktatu o Unii Europejskiej z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

7 października 2021 roku Trybunał Konstytucyjny (TK) pod przewodnictwem Julii Przyłębskiej orzekł, że art. 1 akapit pierwszy i drugi w związku z art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej (TUE) jest niezgodny z polską Konstytucją w zakresie, w jakim integracja równych i suwerennych państw tworzących Unię Europejską osiąga „nowy etap”, w którym - w ocenie członków TK:

- a) organy Unii Europejskiej działają poza granicami kompetencji przekazanych przez Polskę w traktatach,
- b) Konstytucja nie jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej mającym pierwszeństwo obowiązywania i stosowania,
- c) Polska nie może funkcjonować jako państwo suwerenne i demokratyczne.

Trybunał orzekł również niekonstytucyjność art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE w zakresie, w jakim - w celu zapewnienia skutecznej ochrony prawnej w dziedzinach objętych prawem Unii - przyznaje on sądom krajowym kompetencje do pomijania w procesie orzekania przepisów Konstytucji oraz orzekania na podstawie przepisów nieobowiązujących, uchylonych przez Sejm lub uznanych przez TK za niezgodne z Konstytucją. Ponadto, zdaniem składu orzekającego, art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE jest niezgodny z Konstytucją w zakresie, w jakim przepis ten - razem z art. 2 TUE - przyznaje sądom krajowym kompetencje do:

- a) kontroli legalności procedury powołania sędziego, w tym badania zgodności z prawem aktu powołania sędziego przez Prezydenta Polski,
- b) kontroli legalności uchwały Krajowej Rady Sądownictwa zawierającej wniosek do Prezydenta o powołanie sędziego - oraz,
- c) stwierdzania przez sąd krajowy wadliwości procesu nominacji sędziego i w jego efekcie odmowy uznania za sędziego osoby powołanej na urząd sędziowski.

W pierwszej kolejności zwracamy uwagę, że rozstrzygnięcie TK obarczone jest istotną wadą prawną, jako że w jego wydaniu brały udział trzy osoby wybrane przez Sejm VIII kadencji na uprzednio obsadzone już prawidłowo stanowiska sędziowskie, tj. Mariusz Muszyński, Justyn Piskorski i Jarosław Wyrembak, a więc osoby, które nie mogą w TK orzekać. Prowadzi to do wniosku o nieważności postępowania w sprawie i wydania tzw. wyroku nieistniejącego. Okoliczności te Zespół Ekspertów Prawnych opisał m.in. w raporcie dotyczącym władzy sądowniczej z marca 2018 r. Zespół w pełni podtrzymuje wyrażone tam argumenty.

Rozstrzygnięcie TK wprost podważa zasady, do przestrzegania których Polska zobowiązała się przystępując do Unii Europejskiej w 2004 roku. Orzeczenie

o niekonstytucyjności przepisów TUE stanowi nie tylko rażące naruszenie prawa Unii Europejskiej, ale także naruszenie Konstytucji,

zgodnie z którą Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego.

Orzeczenie TK stanowi zanegowanie wykładni unijnej zasady państwa prawa, zasady lojalnej współpracy i zasady skutecznej ochrony sądowej ustalonej przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), m.in. w odpowiedzi na pytania prejudycjalne polskich sądów. Przystępując do Unii Europejskiej, Polska zobowiązała się do przestrzegania orzecznictwa TSUE.

Zgodnie z prawem Unii Europejskiej, TK nie jest upoważniony do dokonywania samoistnej oceny konstytucyjności TSUE. Orzeczenie TK może skutkować wszczęciem postępowania przez Komisję Europejską przed TSUE, a w konsekwencji nałożeniem kolejnych sankcji finansowych na Polskę w związku z nieprzestrzeganiem prawa UE.

Wbrew stanowisku TK, orzekając na temat wprowadzanej przez obecny rząd „reformy” wymiaru sprawiedliwości, TSUE nie działa poza granicami kompetencji przekazanych przez Polskę w traktatach, w tym w TSUE. Z utrwalonego orzecznictwa TSUE - włączając w to wyrok TSUE z 6 października 2021 roku w sprawie sędziego Waldemara Żurka - wynika, że jakkolwiek organizacja wymiaru sprawiedliwości w państwach członkowskich należy do kompetencji tych państw, to przy wykonywaniu tej kompetencji państwa członkowskie mają obowiązek dotrzymywać zobowiązań wynikających z prawa Unii Europejskiej. Jak wskazał TSUE w ww. wyroku, dotyczy to w szczególności przepisów krajowych odnoszących się do powoływania sędziów czy też przepisów dotyczących odpowiedniej kontroli sądowej w kontekście takich postępowań nominacyjnych.

Nie jest prawdą, jak w swoim orzeczeniu utrzymuje TK, że Polska nie może funkcjonować w Unii Europejskiej jako państwo suwerenne i demokratyczne. Należy przypomnieć, że to Polska podjęła suwerenną decyzję o przystąpieniu do UE w 2004 roku i przekazaniu na jej rzecz kompetencji w niektórych sprawach. W następstwie akcesji Polski do UE TSUE otrzymał kompetencję do orzekania w polskich sprawach, w tym dokonywania interpretacji prawa UE, zgodnie z którą sądy krajowe są uprawnione do kontroli legalności procedury powołania sędziego. To właśnie orzeczenia TSUE stanowiły w ostatnich latach tamę przed skutkami niszczącej „reformy” wymiaru sprawiedliwości.

Orzeczenie upolitycznionego TK, którego sędziowie pozbawieni są w przeważającej większości przymiotów niezawisłości i bezstronności, w sprawie zgodności przepisów TUE z Konstytucją odbieramy jako realizację politycznego zamówienia rządu i większości sejmowej. Przeciwwstawienie sobie prawa Unii Europejskiej i polskiej Konstytucji - w zakresie objętym rozstrzygnięciem TK - jest z gruntu fałszywe.

Przypominamy, że w wyroku TK z 2005 r. w sprawie traktatu akcesyjnego wskazane zostały trzy możliwości reakcji Polski na wystąpienie niezgodności między Konstytucją a prawem unijnym: dokonanie zmian w Konstytucji, podjęcie działań

zmierzających do wprowadzenia zmian w przepisach unijnych, albo podjęcie decyzji o wystąpieniu z Unii Europejskiej. Orzeczenie

Tajemnice słynnej działki Morawieckich. Gdzie są służby?



Iwona i Mateusz Morawieccy (Fot. Adam Stępień/Agencja Wyborcza.pl)

Wbrew zapewnieniom żony Mateusza Morawieckiego i jego samego, historia zakupu 15 ha ziemi za 700 tys. zł od Kościoła i teraz jej sprzedaży za 14,9 mln zł wcale nie jest jasna i oczywista. A w normalnym państwie, a nie prywatnym folwarku PiS, od dawna byłaby pod lupą odpowiednich służb.

Gdy w 2019 r. Jacek Harłukowicz ujawnił w „Wyborczej”, że Morawiecki w 2002 r. - dzięki bliskim relacjom z ówczesnym arcybiskupem wrocławskim Henrykiem Gulbinowiczem - nabył dużą działkę na wrocławskim Oporowie, premier publicznie zapowiedział, że nas pozwie, bo napisaliśmy nieprawdę. Do dziś żaden pozew nie wpłynął.

Co więcej, PiS po sprawie działki Morawieckich błyskawicznie przygotował ustawę o publicznym ujawnianiu majątku polityków i ich rodzin, ale prezydent Andrzej Duda odesłał ją do Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej. A ten pod koniec listopada 2021 r. wreszcie się nią zajął - i uznał, że przepisy idą do kosza, bo są niezgodne z konstytucją.

6 grudnia br. TVN 24 ujawnił, że żona Mateusza Morawieckiego - bo to na nią premier przepisał gros majątku, zanim wszedł do rządu PiS - w sierpniu br. sprzedała działkę za 14,9 mln zł spółce, która powstała zaledwie 10 miesięcy wcześniej. W publicznym oświadczeniu Iwona Morawiecka zapewniła: „zarówno zakup, jak

i sprzedaż odbyły się po cenie rynkowej, na co są stosowne dokumenty, wyceny biegłych”. A oto historia tej transakcji. W 2002 roku Morawieccy kupili działkę nie na wolnym rynku, ale „po cichu” od Kościoła, który ją dostał w ramach

rekompensaty za mienie stracone w czasach PRL. **Zaniżenie, by ominąć Watykan?**

- O możliwości nabycia działek na Oporowie dowiedziałem się od księdza kardynała Henryka Gulbinowicza - zeznawał sam Morawiecki w sądzie w 2009 r. - Moja rodzina od wielu lat dobrze zna księdza kardynała i z tego powodu ja czasami bywam u niego w gościnie. Pod koniec lat 90. głośno było o możliwości nabycia nieruchomości od Kościoła i ja, słysząc te informacje, zapytałem na spotkaniu z księdzem kardynałem o takie nabycie.

I jeszcze: - Miałem świadomość, że Wrocław będzie się rozwijał w tym kierunku, i uznałem to za atrakcyjną inwestycję (...). W ofercie wskazałem numery działek, które mnie interesują, a miałem je z kancelarii kurii. Tak zalecił mi kardynał, abym ustalił w kancelarii numery i wskazał je w ofercie. Morawiecki był w latach 1998-2002 wojewódzkim radnym AWS, która rządziła też do 2001 r. całą Polską. A 15 ha gruntów, które kupił Morawiecki, Kościół dostał w 1999 r. decyzją ówczesnego wojewody dolnośląskiego Witolda Krochmala, też z AWS.

Morawiecki był też świadkiem w procesie o przekręty przy zwrocie ziemi Kościołowi. To wtedy na potrzeby procesu biegła sądowa wyceniła (co jest w aktach sprawy), że owo 15 ha było warte w 2002 r. nie 700 tys. zł, ale 4 mln zł. To ważne także z innych względów. Ówczesne przepisy kościelne mówiły, że przy sprzedaży dóbr droższych niż 100 tys. dol. (wtedy równowartość 400 tys. zł) potrzebna była tylko zgoda kurii, a przy wartości powyżej 500 tys. dol. (ok. 2 mln zł) - aż Stolicy Apostolskiej.

I tak się składa, że już w 2003 r. radni Wrocławia uchwalili, że m.in. przez środek działki należącej do Morawieckiego, przebiegnie „ulica główna ruchu przyspieszonego” (nadal nie powstała). To oczywiście podniosło cenę i atrakcyjność inwestycji obecnego szefa rządu. I uwaga. Wyceny biegłych, na które powołuje się I. Morawiecka, zostały sporządzone na zamówienie samych Morawieckich, a szczegółowe operaty nie zostały ujawnione. „Wyborcza” ustaliła za to, że w 2019 r. na Oporowie działka o wielkości 7,8 ha położona prawie po sąsiedzku z gruntem Morawieckich została sprzedana za 16 mln zł. Rzecznicy mówili nam, że cena za 1 m kw. waha się w tamtym rejonie od 300 do 477 zł. Iwona Morawiecka w sierpniu br. podpisała umowę, w której zgodziła się na cenę 100 zł za m kw. I na koniec: W marcu 2018 r. ks. płk Sławomir Żarski, który podpisał się pod dokumentami o sprzedaży kościelnych gruntów Morawieckiemu (Gulbinowicz je akceptował), awansował na generała. Jednym z decydujących o nadaniu stopnia był premier.

Ta historia w normalnym państwie zostałaby skrupulatnie wyjaśniona przez służby, a Morawiecki wraz z żoną ujawniliby swój majątek.

Roman Imielski

Spory spadek religijności wśród młodych. Są wyniki badań

Po d koniec listopada br. CBOS opublikował wyniki badań dotyczące religijności Polaków. Wynika z nich, że w latach 1992-2021 praktyki religijne w grupie 18-24 lata spadły z 69 proc. do 23 proc. „Najmłodsza Polska jest już niemal w jednej trzeciej niewierząca” - podaje CBOS.

Według badań CBOS-u, w okresie 1992-2021 w Polsce obserwowany był powolny spadek poziomu wiary religijnej - z 94 proc. do 87,4 proc. i szybszy spadek praktyk religijnych - z 69,5 proc. do 42,9 proc. Najgwałtowniej wzrasta liczba niepraktykujących wśród osób w wieku 18-24 lata - w życiu religijnym uczestniczy tylko 23 proc. (we wcześniejszym badaniu - 69 proc.). W badaniu wzięło udział 1000 losowych osób. Rosnący odsetek niewierzących wynosi obecnie 12,5 proc.

Zaznaczono, że „na przestrzeni prawie trzydziestu lat, odsetki deklaracji wiary, choć spadają, utrzymują się na bardzo wysokim poziomie: w marcu 1992 roku wierzący oraz głęboko wierzący stanowili łącznie 94 proc. ogółu badanych, a w sierpniu 2021 roku - 87,4 proc.”. Z badania wynika, że kobiety były i pozostały bardziej wierzące, niż mężczyźni. „Wydaje się, że w skali ogólnospołecznej awans edukacyjny kobiet czy protesty kobiet przeciwko zaostrzaniu prawa antyaborcyjnego nie spowodowały znacząco szybszego spadku poziomu ich wiary religijnej w porównaniu do poziomu wiary mężczyzn” - wskazuje CBOS. Zaznaczono, że „proces utraty wiary przebiega stosunkowo najszybciej wśród osób z wyższym wykształceniem, wolniej - wśród tych z wykształceniem średnim, a najwolniej - z wykształceniem podstawowym lub zawodowym”. Bardziej dynamicznie zmiany dokonują się w największych miastach, gdzie w 1992 roku odnotowano 91 proc. wierzących, a obecnie to 72,5 proc.

W mniejszych miejscowościach poziom wiary religijnej także spadł, ale jedynie o około 6 punktów procentowych. Już więcej, niż co czwarty mieszkaniec Warszawy, Krakowa, Łodzi, Wrocławia i Poznania deklaruje, że nie wierzy. Z badania wynika, że spada odsetek regularnie praktykujących (kilka razy oraz raz w tygodniu) - z 69,5 proc. w marcu 1992 roku do 42,9 proc. w sierpniu 2021 roku, częściowo na rzecz praktykujących nieregularnie, natomiast rośnie odsetek niepraktykujących, który w 2021 roku wyniósł 24,1 proc.

Od maja 2020 roku notowane jest przyspieszenie procesu zarzucania praktyk religijnych - niemal każdego miesiąca odsetek deklaracji niepraktykowania przekracza 20 proc. Poza nagłośnieniem skandali pedofilskich w Kościele na ograniczanie praktyk religijnych wpłynęła także epidemia COVID-19.

Wiecej praktykujących wśród kobiet. CBOS wskazuje, że kobiety praktykowały i praktykują bardziej regularnie niż mężczyźni. Jednak zarówno wśród kobiet, jak i wśród mężczyzn od 2019 roku widać zauważalne przyspieszenie porzucania praktyk. Z badań wynika, że „im wyższy poziom wykształcenia, tym niższy był i jest poziom regularnych praktyk religijnych, a wyższy niepraktykowania”. Wśród osób z wyższym wykształceniem szybko przybywa niepraktykujących (wzrost z 15,7 proc. w 1992 roku do 29 proc. w 2021 roku); wśród osób z wykształceniem średnim najszybciej ubywa praktykujących regularnie (z 62,5 proc. w 1992 roku do 36,9 proc. w 2021 roku). W największych miastach 27,4 proc. praktykuje regularnie, a odsetek niepraktykujących sięgnął 40,7 proc. „Oznacza to, że czterech na dziesięciu mieszkańców Warszawy, Krakowa, Łodzi, Wrocławia i Poznania nie ma żadnego kontaktu z Kościołem” - wynika z badania CBOS.

Bardzo duże spadki liczby wierzących wśród młodych. W kategorii wiekowej 18-24 lata spada odsetek wierzących - z 93 proc. w 1992 roku do 71 proc. w pierwszych ośmiu miesiącach 2021 roku, a rośnie niewierzących - z 6,7 proc. w 1992 roku do 28,6 proc. obecnie. Wśród osób w wieku 25-34 lata odsetek wierzących spadł z 94 proc. do 82 proc., a wśród najstarszych, w wieku 65 lat lub więcej - z 97,3 proc. do 94,6 proc., a więc o niecałe 3 punkty procentowe. Poziom praktyk religijnych wśród młodych respondentów w wieku 25-34 lata był jeszcze nieco niższy: w 1992 roku - 62 proc. regularnie praktykujących i 8 proc. niepraktykujących, natomiast obecnie wartości te wynoszą odpowiednio 26 i 30 proc.

Najmłodsza Polska jest już niemal w jednej trzeciej niewierząca. Jak podają autorzy badań, nie można wykluczyć, że dla najmłodszych badanych, w wieku 18-24 lata, którzy w dużej części mieszkają z rodziną i jeszcze się uczą, zarzucenie praktykowania jest elementem emancypowania się spod wpływów rodziny i najbliższego środowiska. U nich proces toczy się szybciej, ale mniej równomiernie. W najmłodszej grupie wiekowej spada odsetek regularnie praktykujących - z 69 proc. do 23 proc. i rośnie - niepraktykujących - z 7,9 proc. do 36 proc. Jednak również wśród najstarszych, w wieku 65 lat lub więcej, poziom praktyk spadł - z 72,8 proc. regularnie praktykujących w 1992 roku do 56 proc. obecnie, a odsetek niepraktykujących w tym okresie wzrósł z 8,7 proc. do 17,5 proc. Spadki są zauważalne we wszystkich grupach wiekowych. Wśród najmłodszych dorosłych spadki są najbardziej gwałtowne. Z badania CBOS wynika, że większe zmiany

obserwowane są w kohorcie millenialsów (urodzonych między 1980 a 1996 rokiem), a największe w kohorcie najmłodszej (urodzonych w roku 1997 lub później). „Ta najmłodsza Polska jest już niemal w jednej trzeciej niewierząca” - wskazuje CBOS.

Opr. R. Mrowicki

Barbara BALUK 1948 - 2021. Wspomnienie

Urodziła się w Horodyszczu, całe dorosłe życie spędziła w Chełmie. Od młodości angażowała się w sprawy społeczne. W II - gim Liceum Ogólnokształcącym, w roku 1965 wstąpiła do Związku Młodzieży Socjalistycznej, była przewodniczącą Zarządu Szkolnego, a następnie Zarządu Powiatowego. W latach 1976 - 1980, w nowopowstałym województwie chełmskim pełniła funkcję przewodniczącej Zarządu Wojewódzkiego, powstałego z połączenia ZMS, ZMW i KMW - Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Była także w składzie Głównej Komisji Rewizyjnej ZSMP. Od 1969 roku pełniła także funkcje partyjne: członkini KM i KP, a w latach 1981 - 1984 członkini KW i sekretarza KW w okresie 1983 - 84.

Barbara Baluk ukończyła Wydział Pedagogiki na Lubelskim Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej i przez ponad czterdzieści lat zawodowo związana była z chełmską oświatą.

Była pasjonatką historii, która marzyła o tym, aby zostać prawnikiem, a stała się rzecznikiem młodych ludzi, którym z oddaniem poświęciła całe życie - zachowując równowagę między odpowiedzialnością a wrażliwością. Na pierwszym miejscu stawiała zawsze dobro ucznia, troszcząc się o jego rozwój, wychowanie i przyszłość, doceniając wyjątkową rolę rodziców w tym procesie. Odpowiedzialnie i cierpliwie wprowadzała młodych nauczycieli w tajniki zawodu, wskazując postawy i wartości ważne w pracy.

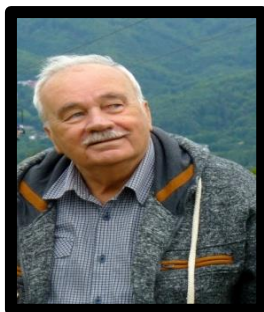
Szkoła, którą kierowała - Zespół Szkół Technicznych w Chełmie był miejscem jej profesjonalnego spełniania, w którym, dzięki zaangażowaniu i pasji, realizowała wiele nowatorskich projektów, zyskując uznanie społeczności szkolnej oraz środowiska miasta Chełma oraz odnosząc liczne sukcesy w pracy pedagogicznej.

Za wybitne osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej wielokrotnie odznaczana i nagradzana, w tym: Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotym Medalem za Długoletnią Służbę, Nagrodą Ministra Edukacji Narodowej i Kuratora Oświaty.

Nawet w najtrudniejszych momentach nie poddawała się, walcząc z chorobą z godnością, bez słowa skargi. W pamięci wielu osób pozostanie jako osoba zachowująca dystans do siebie, życzliwa, pełna empatii, bezinteresowna, odważna optymistka, wierna wyznawanym wartościom.

Przyjaciele ze Stowarzyszenia POKOLENIA

Tadeusz Moniak (1941-2021). WSPOMNIENIE



Urodził się 29 maja 1941 roku na Wołyniu - w Kolonii Ossa koło Kowla, gdzie żyli i gospodarowali jego rodzice Antoni i Marianna. Był najmłodszym z pięciorga dzieci; wychowywał się z dwójką przyrodniego rodzeństwa - pierwsza żona Antoniego zmarła. Jego opiekunem i autorytetem był starszy brat - Wacław.

Spokojne życie na kresach przerwała wojna, a zwłaszcza wydarzenia, które w okolicach Ossy i Kowla rozegrały się na przełomie sierpnia i września 1943 roku.

Ludobójstwo na Wołyniu dotknęło także rodzinę Tadeusza, choć rodzicom oraz rodzeństwu, dzięki olbrzymiej sile charakteru jego ojca i pomocy sąsiadów Ukraińców, udało się uciec i przedostać najpierw do Włodzimierza Wołyńskiego, później do Horodła i docelowo do Hrubieszowa, gdzie ostatecznie się osiedlili. Niestety, dziadkom Tadeusza i wielu krewnym to się nie udało. Zostali na Wołyniu na zawsze i nikt nie wie, gdzie można szukać ich grobów.

Szkołę Podstawową ukończył w Kułakowicach - wsi, w której na kilka lat osiedliła się rodzina, zanim na dobre znalazła swoje miejsce w Hrubieszowie. Wspomnienia tego domu, mroźnych zim, świąt, podczas których jeździł ze swoim ojcem saniami na pasterkę, łąk i pól, a także szkolnych przygód oraz ciężkiej pracy w gospodarstwie - towarzyszyły Mu całe życie i były motywem rodzinnych rozmów.

Liceum Ogólnokształcące ukończył już w Hrubieszowie, gdzie zdał maturę i wyjechał do Lublina na studia polonistyczne na UMCS. Przerwał je, porwało go aktywne życie, działanie, praca, jak to często określał - „u podstaw”. Szkołę pomaturalną ukończył już w Puławach i to właśnie tu osiedlił się na stałe.

Zawodowo związany był początkowo z ZMS-em, gdzie pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu Powiatowego. W tej roli uczestniczył w wielu ważnych przedsięwzięciach na terenie Puław, głównie w sprawach patronatu ZMS-u nad budową Zakładów Azotowych. Pracę tę przerwało na krótko powołanie do wojska, służył w Dęblinie jako meteorolog - synoptyk. Wrócił do pracy w ZP ZMS, później związał się ze Spółdzielnią Inwalidów, Spółdzielnią Pracy Absolwent oraz

ponownie Spółdzielnią Inwalidów. Pełnił tam funkcje wiceprezesa i prezesa.

Dał się poznać jako wyrozumiały, pomocny człowiek, dla którego na równi z efektywnością pracy zakładu liczyło się dobro pracowników. Wielu z nich do dziś wspomina Go z wielką sympatią i szacunkiem, podkreślając gotowość do pomocy

oraz ludzką dobroć. Dużo działał w środowisku, był z natury społecznikiem. Już w 1964 roku, mając 23 lata, został radnym Miejskiej Rady Narodowej w Puławach. W skład Rady Miasta, już z ramienia SLD, wchodził jeszcze 3-krotnie, w latach 1994 - 2006, podczas II, III i IV kadencji RM. Praca w Samorządzie była jego żywiołem. Zaangażowany w sprawy Puław, mając na względzie rozwój i rozbudowę miasta.

Od początku prezentował lewicowe poglądy i był w tym konsekwentny. Szczególnie wrażliwy na bezmyślność i niesprawiedliwość, nie ustawał w domaganiu się uczciwości, logiki działania, wymagający wobec innych, ale także wobec siebie.

Puławy stały się też miejscem, w którym założył rodzinę. Tu poznał swoją żonę, Zofię, z którą przeżył 56 lat. Właśnie w tym roku, w połowie września, obchodzili kolejną rocznicę ślubu. Tu przyszły na świat ich córki, Katarzyna (1967) oraz Barbara (1969). Doczekał się też czworga wnucząt, Aleksego, Szymona, Piotra i Hanny. Był dobrym mężem, wymagającym, ale także troskliwym i odpowiedzialnym ojcem i dziadkiem. Honorowany odznaczeniami państwowymi, młodzieżowymi i in.

Od lat związany także ze Stowarzyszeniem „Pokolenia”. Przed blisko 20 - laty zorganizował jego koło w Puławach i został jego pierwszym szefem. Jednocześnie wiele lat reprezentował puławskie środowisko Stowarzyszenia na Lubelszczyźnie aktywnie pełniąc do ostatnich swych dni funkcje w Radzie oraz Zarządzie Wojewódzkim „Pokoleń”; od 2 lat znowu przewodniczył kołu w Puławach.

Działalność w naszym Stowarzyszeniu stanowiła kontynuację wyboru Jego życiowej drogi ideowej - lewicowych poglądów i wspólnej pracy dla ludzi i małej Puławskiej Ojczyzny. Nadal żył problemami swego Miasta oraz środowiska. Często mówił o pracy w Stowarzyszeniu, dzielił się, także z Rodziną, spostrzeżeniami oraz planami dotyczącymi przedsięwzięć POKOLEŃ - którego główne hasło programowe brzmi: „Jesteśmy sobie nawzajem potrzebni, jesteśmy potrzebni - Polsce”. Był to na pewno bardzo ważny etap w jego aktywnym życiu. Okazał się - niestety - ostatnim.

Z udziałem liczного grona przedstawicieli społeczeństwa, władz, przyjaciół i znajomych odbyły się 29.X.br - uroczystości żałobne Tadeusza - szanowanego, zasłużonego działacza społeczno - politycznego Ziemi Puławskiej. Kondolencje przesłali Prezydent Puław - Paweł Maj oraz Przewodnicząca Rady Miasta - Bożena Krygier: „Zapisał się w naszej pamięci jako człowiek uczynny i o wielkim sercu” ... W imieniu „Pokoleń” nad grobem żegnał Tadeusza wice-Szef Zarządu Krajowego oraz Wojewódzkiego Stowarzyszenia w Lublinie - Adam Olkowicz.

**Część Twojej pamięci !
Przyjaciele z POKOLEŃ**

P.S. Córce Katarzynie dziękujemy za wzbogacenie treści tego Wspomnienia.

Marian Szubstarski 1936 - 2021. Wspomnienie

W dniu 25 listopada 2021 r. pożegnaliśmy naszego kolegę i przyjaciela pułkownika Mariana Szubstarskiego. Uroczystości pogrzebowe odbyły się na cmentarzu przy ulicy Lipowej, w kaplicy nieopodal ul. Białej. Płk Marian Szubstarski spoczął w kolumbarium, bardzo blisko Płyty Nieznanego Żołnierza, przy której jeszcze niedawno uczestniczył w lewicowych uroczystościach. Stowarzyszenie „Pokolenia” było Zmarłemu bardzo bliskie, działał w jednym z lubelskich Kół, był również członkiem Miejskiej Komisji Rewizyjnej. Jako aktywny działacz, zawsze zabierał głos na spotkaniach i były to wypowiedzi ciekawe, rzeczowe, odzwierciedlające tak wielką jego wiedzę, jak i szczerą troskę o sytuację naszych współobywateli i dobro Polski. Kolega Marian był człowiekiem bardzo ideowym, odważnie bronił swoich poglądów i „po wojskowemu” zawsze przygotowany, dzielił się z nami swoimi przemyśleniami. W uroczystościach pogrzebowych brała udział Rodzina Zmarłego, delegacje organizacji kombatanckich, których był aktywnym członkiem, przyjaciele i znajomi. Udział brała również liczna delegacja Stowarzyszenia „Pokolenia”, wraz z Janiną Rucińską, Romą Sinarską, Kazimierzem Szyszko, Krzysztofem Szycem, Marcinem Przechem, Wojciechem Wójcikiem.

Płk Marian Szubstarski przeżył 85 lat, urodził się w 1936 r., spędził dzieciństwo w ciężkich latach wojennych, zaś jako młody człowiek, poszukując swojej drogi, początkowo uczył się w seminarium duchownym, a później wybrał uczelnię wojskową. Całe życie poświęcił służbie wojskowej, zaś na emeryturze był dalej aktywny społecznie. Był przywiązany do ideałów lewicy, bliska była mu wizja pro obywatelskiego, nowoczesnego, neutralnego światopoglądowo państwa, w który wszyscy mogą rozwijać swoje umiejętności. Był człowiekiem koleżeńskim i towarzyskim, powszechnie szanowanym i lubianym. Będzie nam Ciebie brakowało,

Marianie. Twojego szerokiego uśmiechu, tubalnego głosu i mądrych, ciekawych słów. Spoczywaj w pokoju.

Przyjaciele z Lubelskich POKOLEŃ

Jacek Kleyff

TELEWIZJA (1972, ale aktualne również dzisiaj)

Telewizja pokazała
A uczeni podchwycili,
że jednemu psu gdzieś w Azji
Można przyszyć łeb od świni.

Wykrył pies bimbrownię na czas,
Wycinanki robi wujek,
Jak smarować margaryną,
Telewizja transmituje.

Ło di ri di dla młodzieży,
W Skierniewicach dwie kotłownie,
Jak gonili hitlerowca,
To mu opadały spodnie.

W telewizji czterej znawcy
Od nawozów i od świata
Oczekują, co się zdarzy
W Gwatemali za trzy lata.

Masy pracujące tracą,
Gdy realna płaca spadnie,
Gwatemala nie dostrzega,
Że elita władzę kradnie.

Stal się leje, moc truchleje,
Na kombajnie chłop się szkoli,
Na dodatek wygrać można
Końcówkę od banderoli.

W telewizji pokazali
Wczoraj kości chudych dzieci
Zastrzelonych gdzieś w Angoli
Pokazali świeże groby.

Świeże groby zawsze wzruszą
- Obojętne gdzie kopane
Jak porosną - wyjdzie na jaw
Kto szczuł i co było grane.

Usia, siusia, cepeliada,
W ogródeczku panna Mania,
Chmurka się przejęzyczyła,
Jaja nie do wytrzymania!

W telewizji ogłosili
Wczoraj wyrok na kasjera
Za kradzież czterech tysięcy
Cztery lata, pięć miesięcy.

Patrzy prawy obywatel
Mija dzień za dniem, godzina
A z nim razem na kanapie
Relaksuje się rodzina

Z telewizji jego matka,
Z gazet dzieci do zrobienia,
Żona jakby wzięta z radia,
- A on cały z obwieszczenia.

Oddano do druku 17.12.2021r.

Wydawca: Rada Wojewódzka Stowarzyszenia „Pokolenia” w Lublinie. Opracowanie i przygotowanie do druku: Zespół Wydawniczy Rady w składzie: Przewodniczący Zespołu, Redaktor Naczelny - Adam Olkowicz, Zastępca Przewodniczącego, Redaktor Naczelny Senior - Janusz Dwornicki oraz: Edmund Sak, Monika Siemion - Dudek, Mieczysław Kaleciak, Marcin Przech. Redaktor techniczny - Marcin Banaszek.
Adres: 20-045 Lublin, ul. Beliniaków 7, pok.12, tel. 501779568, e-mail: pokolenia.lublin@gmail.com